Ner 47. Kraków, 26 Lutego — Wtorek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują we **Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 25 lutego.

W trzech parlamentach niemal jednocześnie była mowa o sprawach polskich.

W Izbie gmin d. 19 b. m. sir St. Northcote na zapytanie p. Beresforda odpowiedział: „że nie jest rzeczą prawdopodobną, aby sprawa Polski poruszoną została na przyszłym kongresie."

W parlamencie niemieckim d. 19 b. m., podczas rozpraw nad sprawą wschodnią poseł Komierowski przedstawił stronę europejską sprawy polskiej i wniósł — nie zważając, iż mówi w parlamencie niemieckim obradującym w Berlinie i w którym większość oddaną jest ks. Bismarkowi — aby wzięto ją pod uwagę na kongresie; z wielką zaś siłą i prawdą wykazał postępowanie rządu rosyjskiego z jego polskimi poddanymi i podniósł sprzeczność istniejącą między tem postępowaniem a zasadami, w imieniu których Rosya rozpoczęła wojnę wschodnią a dziś chce pokój zawrzeć, sprzeczność, na którą niejednokrotnie dziennik nasz zwracał uwagę od początku obecnych zawikłań.

Nareszcie w Radzie państwa d. 22 b. m. p. Grocholski w imieniu Koła polskiego zwrócił uwagę Austryi, Europy i Rosyi samej, na krzyczącą różnicę jaka zachodzi między podniesieniem przez tę ostatnią praw narodowych na Wschodzie a gnębieniem narodowości polskiej; między żądaniami stawianemi co do autonomii słowańskich prowincyj Turcyi, a sposobem w jaki rząd rosyjski pozbawił i pozbawia dotąd wszelkiej autonomii Królestwo Polskie. Ze stanowiska sprawiedliwości i ze stanowiska europejskiego, wyraził życzenie polepszenia losu i zapewnienia bytu Polaków pod berłem rosyjskiem. Interpelacya wniesiona przez p. Grocholskiego, była, możemy to powiedzieć z chlubą, ostatnim wyrazem stanowiska, które dziennik nasz zajął od początku zawikłań wschodnich.

Nie chcielibyśmy jednak, aby ktokolwiek w społeczeństwie naszem łudził się co do natychmiastowych i praktycznych następstw poruszenia spraw polskich w trzech wielkich parlamentach; chociaż sir St. Northcote ze zwykłą dyplomacyi angielskiej przezornością nie wykluczył apodyktycznie możności przypomnienia sprawy polskiej na kongresie.

Przekonani jesteśmy, że społeczeństwo nasze nie łudzi się i łudzić się nie będzie co do następstw praktycznych powyżej przytoczonych kroków tak jak niezawodnie nie łudzili się ci, którzy w tej chwili przemówili o sprawach polskich. Przemówienia te dobrych i natychmiastowych skutków mieć nie będą.

Podniesienie obecnie spraw polskich w dzisiejszem położeniu Europy i Wschodu miało zasadniczą ważność i doniosłość. Praktyczne jego znaczenie zależnem jest nie tyle od dalszych wypadków i zawikłań, jak raczej od roztropnego i konsekwentnego zachowania się Polaków. Ale właśnie dla tego, w tak ważnej dla świata chwili, a więc doniosłej dla każdego społeczeństwa, dla każdego narodu, nie można było, nie należało pominąć strony zasadniczej, nie zważając na praktyczne następstwa. Gdziekolwiek wolny głos może się dać słyszeć, tam było rzeczą sumienia dla uczciwych i myślących ludzi, podnieść go o obecnem położeniu narodu polskiego, a cóż dopiero, skoro Polakom dane jest i dozwolone odezwać się. Tu już swoboda zamieniała się w obowiązek, i w tem właśnie wyższość zajętego przez naszych posłów stanowiska, że nie poświęcili strony zasadniczej dla utylitarnych względów, że się nie cofnęli przed przykremi, nawet złowrogiemi następstwami.

Dopóki walka toczyła się między Rosyą a Turcyą, dopóki w grze było jarzmo ottomańskie ciążące na chrześcianach i ludach słowiańskich, wiernych jak my narodowości i wierze ojców; nie można było, nie należało, nie godziło się Polakom występować i mięszać się do tej walki. Tylko dla obcych nam celów usiłowano wtedy poruszyć sprawę polską. Niejednokrotnie wyraziliśmy to zdanie, przemawiając za biernością i neutralnością. Od chwili, jak Turcya jest pokonaną a zaczyna się sprawa europejska, nie można było pominąć i zamilczeć o jednym z najdawniejszych czynników europejskich: o narodzie polskim. Od chwili, jak na Słowianach półwyspu Bałkańskiego nie cięży jarzmo tureckie, a Europa chce im zapewnić byt narodowy i autonomiczny, nic słuszniejszego a zarazem nic bardziej politycznie uprawnionego, jak przypomnienie, że ten sam byt należy się Polakom, gdziekolwick się znajdują.

Odwołanie się do tego prawa jest nie tylko odwołaniem się do sprawiedliwości i rozumu, ale ma także w przyszłości praktyczne dla narodu polskiego znaczenie.

Nie dla efektu, nie dla czczej demonstracyi przemówili w parlamentach o sprawach polskich posłowie polscy, ale dla wytknięcia narodowi drogi w tych ważnych i groźnych czasach, i to właśnie nadaje znaczenie polityczne ich przemówieniom. Nie był to wcale ani krzyk boleści, ani krzyk rozpaczy, ale wypowiedzenie zasad, których wśród burz wszelkich Polacy w poczuciu własnych sił i obowiązków niezmiennie trzymać się zamierzają. Nie była to manifestacya, ale postawienie programu. Nie szło o wylanie uczuć przepełniających serca, ale o wskazanie dodatniego, praktycznego kierunku, z którego naród polski zboczyć nie powinien, a zarazem o przypomnienie, iż tylko wszechstronnem uznaniem zasady praw narodowych zapewnić można pokój i bezpieczeństwo Europy, oraz rozwiązanie „niejednostronnie, lecz wszechstronnie zadawalniające" sprawy wschodniej. Nie szło tu o narażenie czyichbądź interesów, lub wyzywanie kogokolwiek, nie szło o żebranie czyjejbądź pomocy dla obcych celów, ale szło o wskazanie możliwego, politycznie rozumnego, a na sprawiedliwości i słuszności opartego załatwienia. Szło dalej o naznaczenie, że bez względu na kombinacye i zawikłania polityczne, Polacy nigdzie i nigdy nie wyprą się i nie odstąpią od swoich praw bytu narodowego i że ta stałość ich jest żywiołem pokoju i bezpieczeństwa. Okazali posłowie polscy, że nie zapomnieli o solidarności łączącej wszystkich między sobą Polaków, lecz stwierdzili zarazem, że Polacy tylko drogą jawną i legalną tę solidarność utrzymać chcą; że drogą legalną i jawną nadal postępować, że praw swych bronić jawnie i legalnie postanowili.

Posłowie polscy poruszając sprawy polskie, nie rachowali bynajmniej na to, aby ktokolwiek stanął w ich obronie, nie rachowali ani na kongres, ani na wojnę, ani na rozum polityczny dzisiejszych mężów stanu, ani na ich sumienie, ale chcieli naznaczyć, że Polacy skorzystają z każdej sposobności, aby bez względu na czyjekolwiek poparcie, prawa narodowe zachować i rozszerzać tam, gdzie mają, upominać się o nie i uzyskać je tam, gdzie są ich pozbawieni. Słowa powiedziane były na zewnątrz, ale miały doniosłość na wewnątrz. A że Polacy potrafią nadal upominać się i zdobywać narodowe i przynależne sobie prawa wytrawnie, spokojnie, bez narażenia własnych interesów, oraz interesów i spokoju Europy, ale wytrwale i konsekwentnie, dowiedli tego zachowaniem się podczas obecnych wypadków, które świadczy, że nareszcie Polacy wiele się nauczyli a nie zapomnieli o tem tylko, o czem nigdy zapomnieć się nie godzi — nie zapomnieli o przynależnych sobie prawach, a nauczyli dobijać się o nie legalnie i jawnie.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 24 lutego.

(||) Jeżeli fakta podane w dzisiejszym artykule *Tagblattu* o powieszeniu Polaków przez Rosyan są zgodne z prawdą, jeżeli cały ten artykuł: „Krew wołająca o pomstę do nieba" odpowiada rzeczywistości, jeżeli Moskale istotnie stracili Polaków będących poddanymi austryackimi i pełniących służbę lekarską, zatem zostających pod podwójną opieką, Austryi i „krzyża czerwonego", jeżeli ten artykuł, który w Wiedniu sprawił tak niezwykłe wrażenie, iż cała stolica o nim rozprawia, jeżeli — mówię — ten artykuł nie jest wymysłem wyobraźni, pojmuję a pojmie każdy, choćby największy przeciwnik narodu naszego, że Koło polskie spełniło obowiązek święty, że inaczej działać nie mogło, choćby najsłuszniejsze względy polityczne były przemawiały za pominięciem takiego kroku. Wobec takich faktów Koło polskie dłużej milczeć nie mogło. Bywają prawa i obowiązki uczucia, wobec których rozum i rozwaga ustępują. Wobec tych faktów nietylko Koło polskie, ale i Austrya ma obowiązek do spełnienia. Austrya nie może ścierpieć, aby życie jej poddanych było narażone na swawolę dziką wojskowych rosyjskich. Odpowiedź na interpelacyę teraz już nie może wypaść całkiem ujemnie, hr. Andrassy może i musi na drugie pytanie interpelacyi odpowiedzieć: nie, ale co do morderstw, o których wspomina pierwsze pytanie, musi udzielić pewnych wyjaśnień. W sobotę t. j. wczoraj odbyła się narada u hr. Andrassego względem odpowiedzi na interpelacyę polską. Pojmujemy, iż odpowiedź nie mogła być od razu udzieloną, bo lubo odpowiedź na drugie pytanie nie wymaga dłuższego namysłu, to hr. Andrassy niemoże wymijająco odpowiedzieć na pierwsze pytanie, lecz musi poprzednio autentycznych zasięgnąć informacyj. Śmiało rzec można, iż cała Europa cywilizowana, naturalnie nie urzędowa, wyglądać będzie z ciekawością odpowiedzi na interpelacyę Koła polskiego. Fakta powyż wspomniane dowodzą, iż interpelacya nie potrzebowała — jak to wielu utrzymuje — jakiejś podniety ze strony rządu. Sytuacya europejska nie jest tego rodzaju, aby hr. Andrassy miał sobie „zamówić" podobną interpelacyę, która — jakkolwiek odpowiedź opiewać będzie — przysporzyć tylko może kłopotów monarchii austryackiej wobec Rosyi i Niemiec.

Pełno wczoraj i dziś pogłosek o bliskiej mobilizacyi wojsk austryackich na granicy siedmiogrodzkiej. Wieści o żądaniu kredytu na częściową mobilizacyę, tym razem nie są pozbawione podstawy. Mniemam atoli, że rozchodzi się o kredyt potrzebny dla ewentualnego przeprowadzenia okupacyi Bośni i Hercegowiny. Krok ten na wpół pokojowy, na wpół wojenny, w każdym razie wojskowy, pochłonie także znaczne sumy pieniężne.

Przeniesienie 1-go jenerał-adjutanta N. Pana jenerał-porucznika barona Mondla do Krakowa, ma może pewne znaczenie wśród obecnych stosunków politycznych.

Mówią o mianowaniu radcy dworu p. Zaleskiego starostą krakowskim. Byłby to wybór nader trafny.

Wiedeń 24 lutego.

△ Interpelacyę o postawienie sprawy polskiej na kongresie, której osnowę telegrafowałem wam zaraz po jej wniesieniu, podpisało trzydziestu trzech posłów polskich, to jest wszyscy prawie tu obecni, z wyjątkiem trzech. Nie jest to czcza demonstracya, ale ważny akt polityczny, którego spełnienie nakazywał posłom polskim ich obowiązek podwójny, jako reprezentantów narodu polskiego, i jako reprezentantów części monarchii austryackiej, której dobro, a nawet rzec można bezpieczeństwo, wymaga, aby prawom narodu polskiego uczyniono zadość. Zdawna wielu posłów polskich czuło, że gdy głos zabiorą w sprawie wschodniej, upominać się winni nie o utrzymanie traktatu paryskiego, lub o naruszenie neutralności, ale wskazać powinni że dobro monarchii austryackiej wymaga, aby także prawom narodu polskiego uczyniono choć w części zadość; albowiem wtenczas tylko sprawa wschodnia bez niebezpieczeństwa dla Austryi rozwiązaną być może, jeśli równocześnie z nią załatwioną będzie sprawa polska, i wzmocnienie Rosyi na Wschodzie zrównoważy wzmocnienie Austryi w środku Europy. Słowem, większość posłów polskich czuła, że gdy głos zabiorą w sprawie wschodniej, przemówić powinni jedynie w duchu i kierunku w jakim istotnie przemówili na posiedzeniu delegacyi wspólnej 12 grudnia r. z., a teraz w interpelacyi w tym samym kierunku dalej jednym krokiem postąpili. Chodziło głównie o wybranie stosownej chwili wystąpienia, jak to oświadczyło Koło poselskie polskie w odpowiedzi na adresy wystosowane do niego z Galicyi w listopadzie. Niektórzy z posłów polskich sądzili, że chwila przejścia wojsk rosyjskich za Dunaj, była stosowną do zabrania głosu przez Koło polskie w powyższym kierunku; zdanie to podzielałem, jakkolwiek znałem niektóre uzasadnione przeciwko temu zarzuty. Lecz dziś nikt zaprzeczyć nie zdoła, aby chwila teraźniejsza, przeddzień zebrania się kongresu, nie była wskazaną koniecznością do takiego aktu, jakim jest interpelacya.

Cokolwiekbadź, interpelacya w sprawie polskiéj jest aktem politycznym całego Koła polskiego; a nie będę tu streszczał rozpraw przy jéj powstaniu, wyjąwszy gdyby rozgłoszeniem fałszywych o tem wieści, znaglono mnie do tego. Już rozpuszczono jedną mylną o tem wieść w telegramie ze Lwowa do *N. fr. Presse*, jakoby Koło polskie wystosowało interpelacyę w skutku namów posłów polskich w Berlinie w sejmie niemieckim zasiadających; wieść ta jest zupełnie fałszywa: akt ten uczyniło Koło polskie z głębokiego własnego przekonania bez najmniejszego z zewnątrz nacisku.

Interpelacya polska znalazła w tutejszym parlamentarnym i dziennikarskim świecie bardzo dobre przyjęcie. Może przytoczyliście nawet sympatyczny o niéj artykuł półurzędowego *Fremdenblattu* (patrz Wiedeń *Red.*), jakkolwiek dziennik ten jak i inne tutejsze mniemają, iż hr. Andrassy odpowiadając na interpelacyę naszą wspomni, że nie będzie w możności poruszenia na kongresie sprawy polskiéj, gdyż naprzód ułożony program i zakres działania kongresu oznacza jakie sprawy mają być na nim roztrząsane

Delegacye wspólne mają być zwołane na 4 marca, gdyż hr. Andrassy przedłożyć chce im żądanie otwarcia kredytu do wysokości 60 milionów złr. na wydatki uruchomienia armii. Tak więc nietylko Anglia ale i Austrya idąc na kongres przygotowuje się do poparcia siłą żądań, które Rosyi na kongresie przedłoży, a raczej do poparcia żądania, aby rząd rosyjski odstąpił od pewnych warunków dążących do utrwalenia swej przewagi na Wschodzie. Sądzę jednak, że nawet usunięcie tych warunków nie usunie przewagi rosyjskiej na Wschodzie, że zrównoważenia jej szukać winna Austrya nad Wisłą. Cokolwiek bądź rozpoczęto już przygotowania do uruchomienia armii.

Ale tymczasem nie tylko kongres (którego zebranie zdawało się już tak pewnem rządowi austryackiemu 19 t. m., to jest w dniu odpowiedzi na interpelacyę w sprawie wschodniej) przyjął napowrot szczuplejszy i skromniejszy rozmiar konferencyi, ale nawet zebranie się konferencyi stało się nieco wątpliwe. Albowiem, jeżeli Porta nie podpisze do 2go marca stanowczego pokoju (a który właśnie podpisać się waha, gdyż wyszły na jaw

Część literacko-artystyczna.

Śmierć i pogrzeb Piusa IX.

Dzień 7 lutego 1878 r. okrył żałobą cały świat katolicki. Będzie on w dziejach pamiętnym, zmarł bowiem nieodżałowany Ojciec Kościoła Pius IX, który całem swem życiem dowiódł, że Bóg zezwolił jeszcze świętym przebywać tu na ziemi. Pomimo podminowania świata, pomimo wstrząśnień, prądów szalonych, Pius IX jako namiestnik Chrystusa nie zachwiał się i dotrwał stale, broniąc bram Kościoła aż do chwili skonu. Już o godzinie 8ej dnia tego wieczorem, głoszono drukiem smutną wiadomość o zgonie Ojca ś. Pius IX hrabia Maria Giovanni Mastai-Ferretti, urodził się w Sinegali dnia 13go maja 1792 roku, w roku dla nas pamiętnym. Może też Ojciec ś. słysząc w kolebce głos narodu tak ciężko pokrzywdzonego, później zawsze stawał w obronie naszej, gdy tylko sposobność się nadarzyła. Zmarły został kardynałem 14go grudnia 1840 r., otrzymał zaś klucze Piotra ś. r. 1846 umarł w 86 roku życia, 32 lat piastując godność papieską.

Polska cała odznaczała się tradycyjnie poczuciem religijnem i miłością wiary, sądzę więc, iż gdy opiszę śmierć i pogrzeb Głowy Kościoła, tak zawsze życzliwego narodowi naszemu, uczynię zadosyć pragnieniom ziomków. Ojciec ś. w dniu skonu, rano czuł się tak dobrze, że gdy przybył jego lekarz nadworny, zastał go w krześle wesołego i w dobrem usposobieniu i powiedział mu Papież, iż prosi li Boga o tyle sił, aby mógł mu na klęczkach podziękować za łaskę najwyższą. Jednakowoż lekarz nie był zadowolnionym z tak nagłego polepszenia, gdyż z nóg zwykle obrzękłych raptownie ustąpiła puchlina co nie jest dobrą oznaką w tym wieku. Zawezwał więc konsylium, które również nie wiele dobrego wróżyło. Po południu, zaczęły siły tak nagle ustępować, iż sam Ojciec ś. zażądał, aby go na łożu złożono i księdza spowiednika przywołano. Otrzymawszy ostatnie usługi kościelne z rezygnacyą pożegnał wszystkich obecnych, którzy do łez rozczuleni prosili o błogosławieństwo. Pius IX podniósł się z wytężeniem, a błogosławiąc nie zapomniał i o niebecnych, śląc w świat daleki ostatnie swe modły za ludzkość całą, poczem zgasł o trzy kwandranse na 6tą spokojnie usypiając w Panu. Przez trzy dni wnijście do Watykanu i Kościoła ś. Piotra było wzbronione, a większa część publiczności w Rzymie, przywdziała czarne krepy na kapeluszach i sklepy pozamykano, jako oznakę żałoby; muzyki przestały grywać w publicznych ogrodach, a teatra zawiesiły przedstawienia. Trzeciego dnia dzwony wszystkich kościołów odezwały się zwołując lud, aby, nim zamkną się podwoje grobowca pożegnał Papieża wystawionego w kaplicy Naj. św. Sakramentu Bazyliki św. Piotra. Niezliczona ilość publiczności cisnęła się do Kościoła i pomimo obecnych karabinierów musiano zażądać wojska liniowego dla uniknienia wypadku przez uduszenie. Poszedłem tam, a przecisnąwszy się przez tłumy obaczyłem Piusa IX leżącego na podwyższeniu za kratami drzwi z bronzu, tak, iż nogi kraty dotykały. Ubrany był zupełnie biało; płaszcz papieski adamaszkowy i stuła u końców haftowana złotem, infuła także podobna, w rękach zaś trzymał krzyż z relikwiami. Każdy przechodząc, całował nogi Ojca ś. Czterech gwardzistów Palatynu w pełnych mundurach z wyciągniętemi pałaszami tworzyli straż honorową.

Żałoba prawie ogólna trwała aż do pogrzebu, który 14-go b. m. odbył się bardzo skromnie i spokojnie, lecz za to wszyscy obecni wyszli ze świątyni z pełnem sercem skruchy i żalu, widząc przed sobą zwłoki Głowy Kościoła, starca wielkiego ducha i wielkiego serca, wzbudzającego cześć. On bowiem broniąc rządów świeckich, pełnił swą powinność; gdyż jeżeli ci poprzednik odda cóś jako dożywocie, z warunkiem, abyś zwrócił twemu następcy, obowiązkiem jest każdego bronić tego, jako własności cudzej, świętej.

Dnia 14-go lutego, o w pół do 7-mej wieczorem wyszedł z zakrystyi św. Piotra, wspaniały, procesyonalno-pogrzebowy pochód. Poprzedzone szwajcarami i strażą honorową, cały kler i kapituła Watykanu, postępowały poważnie w spokoju, z wszystkich głębokiem wzruszeniem, a przechodząc ogromne przestrzenie świątyni największej i najpierwszej Chrześciaństwa, zwróciła swe kroki ku kaplicy Najśw. Sakramentu, aby ztamtąd zabrać szczątki najwyższego władcy Kościoła katolickiego. Otworzyły się podwoje z bronzu, i ciało Piusa IX zostało wyniesione na barkach gwardyi Palatynu, dygnitarzy i wysokich urzędników dworu papieskiego, którzy z kolei się zmieniali. Św. kolegium kardynałów, w sutych fioletowych kapach, z biretami na głowach, częściowo towarzyszyło ciału, inni zaś czekali w kaplicy kanonicznej na przeciwległej stronie, aby tam je przyjąć.

Monsignor Folicaldi w kapie czarnej haftowanej złotem, otworzył pochód. Obok ciała szło tylko czterech kardynałów z zapalonemi świecami, za niemi postępowało Kolegium ś-te, które poprzedzał kardynał pro-dziekan Di-Pietro, potem kardynałowie zakonu biskupiego, później mistrz dworu dalej *camerlengo* kardynał Pecci, kardynałowie księża i kardynałowie dyakoni.

Oczy wszystkich były zwrócone na kardynałów Bilio, De Luca, Di Pietro, Hohenlohe, którzy przypominali smutny rok 1870, oraz na kardynała Ledóchowskiego wygnańca naszego. Dalej na czele seminarium i kapituły św. Piotra, niesiono krzyż, kapłani zaś z pochodniami w ręku postępowali. Za niemi, dygnitarze dworu, książęta i arystokracya rzymska, jak: Orsini, Colonna, Torlonia, Borghese, Aldobrandinini, Bandini, Ricci, Patrizi, Piambino, Caetani di Teano, Cavalletti, Tiano, Ottoboni i Galese; lekarze przyboczni papiescy profesorowie Ceccarelli i Antonini, śpiewacy kaplicy Syxtyńskiej intonując poważnie psalm *Miserere*.

Wrażenie było imponujące, uroczyste. Cały ten orszak pogrzebowy przesuwał się poważnie w półcieniu, szpalerem z 2,000 osób zaproszonych, okrążył główną nawę, przeszedł środkiem obok grobu św. Piotra (*), i zwrócił się ku kaplicy kapitulnej. Ogromne przestrzenie Bazyliki były oświecone zaledwie kilkoma pochodniami, a tylko 6 świec paliło się na ołtarzu papieskim. Gdy pochód zbliżył się do kaplicy kapitulnej, na chwilę się wstrzymano, zdjęto z mar ciało Ojca Ś-go i głową zwróconą do ołtarza wniesiono, położywszy na podwyższeniu przykrytem czarnym aksamitem i otoczonem 12 świecami. Kolegium św., cały kler i dygnitarze dworu, zajęli miejsca w ławkach, które okrążają w półkole kaplicę. Dyplomacya i dostojnicy przy papieskim dworze zajęli miejsca w loży naprzeciw chóru. Widziałem tam Fabrizio Colonna, ks. d'Aaosta, hr. Załuskiego i wielu innych nieznanych mi. Po krótkich modlitwach, zaśpiewano psalm *Quem ad modum desiderat* ...., poczem powtórzono modlitwy. Przeczytana przez jednego z prałatów mowa wyliczająca w krotkości cały żywot Ojca Ś-go, była nie wymuszona, ale pełna prawdy i rzewna, to też większa część publiczności wzruszona do głębi ocierała łzy.

Trzy trumny stało obok ołtarza przygotowanych. Piusa IX ubrano w szaty pontyfikalne, włożono mitrę złoconą na głowę, owinięto w dużą kapę adamaszkową i włożono do pierwszej trumny cyprysowej, a jeden z dygnitarzy nakrył twarz Ojca Ś. białą chustką batystową, złożywszy u nóg dwie sakwy czerwone z medalami i monetami, poczem trumnę cyprysową włożono do cynkowej, którą zapieczętowano w przytomności wszystkich obecnych i wstawiono ją do trzeciej ciemno-politurowanej z drzewa kasztanowego. Kilku z braci Towarzystwa Najś. Sakramentu wedle dawnych tradycyj i zwyczajów włożyli Ojca Ś. na mały wózek nakryty czarnym aksamitem haftowanym u rogów herbami Apostolskiemi.

Pochód znów ruszył dalej, a wychodząc z kaplicy udał się naprzeciw monumentu Inocentego VIIIgo, gdzie było przygotowane miejsce do wmurowania szczątków Piusa IX.* — Zaśpiewano *Benedictus*. Celebrujący ukląkł i modlił się po raz ostatni przy trumnie zawierającej drogie szczątki głowy kościoła Rzymskiego. Kardynałowie, kler, dyplomaci i lud, wszystko za jego przykładem zwróciło się w tę stronę i wspólnie na kolanach zanosili modły. Cisza nastąpiła ogólna. — Poczem kolegium Ś. opuściło Bazylikę, przekazując ciało kapitule Watykańskiej. Trumnę związano powrozami i podniesiono do wysokości otworu, a gdy wsuwano do grobu, księżyc wspaniale oświecił całą świątynię. Światło księżyca łamiąc się ze słabym oświetleniem pochodni urocze, a zarazem smutne robiło wrażenie. Pióro jest za słabe, aby oddać wrażenie, jakiego musieli wszyscy doznać w tej chwili, artysta malarz trafiłby na trudności nieprzezwyciężone, bo choćby schwycił koloryt światła i cieniów, niemógłby oddać na płótnie tej solennej ciszy imponującej jedności uczuć, któremi wszystkie serca napełnione były. Kielnie złowrogo zabrzęczały, a echa głucho powtórzyły te ostatnie dźwięki dzielące wszystkich na wieki od tych co pozostali. — O 9 godzinie ceremonię ukończono, a wszyscy obecni wychodząc raz jeszcze spojrzeli w tę stronę, gdzie Pius IX a z nim część historyi wstąpiły do grobu.

Tłum się rozszedł w spokoju i porządku wzorowym, tylko kapituła z celebrującym pozostały, czekając ukończenia wmurowania.

Książe Torlonia był jednym z ostatnich. który ucałował za życia nogi Ojca Ś. Mówiono że pomiędzy obecną arystokracyą rzymską miał się znajdować syn synowca Papieża Herkules Mastai.

Na zakończenie powiem słów kilka o testamencie Piusa IX. Otóż jak było jego życie skromne, tak też i po za grobem rozporządził. Polecił testamentem aby go pochowano za murami Rzymu obok kościółka Ś. Wawrzyńca; na nadgrobek zaś przeznaczył tylko 2,000 lirów (860 do 900 złr.), na którym kazał umieścić te słowa:

Ossa et cineres Pii P. IX
Sum. Pont. vixit ann.....
in pontificat an.....
Orate pro eo.

Rzym 16 lutego.

Henryk Łączyński.

(*) W środku głównej nawy jest grób św. Piotra, otoczony balustradą, zaś z dwóch stron przestronne marmurowe wschody prowadzą do niższego w półkole zrobionego przedsionka, gdzie troje drzwi z bronzu zamykają grób. Nad grobem, w kościele, stoi tak zwany *Confessione del Bernini*, gdyż on ustawiał ten ołtarz, na obu stronach zaś filary kręcone, z bronzu, niebotyczne, trzymają baldakin. Tam Papież tylko mszę odprawia.

* Wedle zwyczaju Papież zmarły musi tak długo leżeć w Balizyce Ś. Piotra, dopóki żyje jego następca, gdy tenże umrze, wtedy chowają Papieża poprzedniego wedle jego ostatniej woli a natomiast w to samo miejsce wmurowują Papieża zmarłego.

nowe a ciężkie jego warunki, mianowicie odstąpienie dla floty rosyjskiej zatoki Bejkos przy Bosforze i opłata kosztów wojennych 5 miliardów franków), w takim razie wojska rosyjskie rozpoczną na nowo działania wojenne i zajmą Konstantynopol. Tak przynajmniej grożą pełnomocnicy rosyjscy, chociaż wątpliwem się być zdaje, aby rząd rosyjski odnowieniem walki chciał narazić otrzymane dotychczas owoce swych zwycięstw na niepewne losy wojny w razie, gdyby w skutku jej przedłużenia inne mocarstwa w walkę się wmięszały.

Rzym 20 lutego.

Dzisiaj w południe tłumy zalegające plac Ś. Piotra, zaczęły się rozchodzić, ujrzawszy dym historyczny palonych karteczek. Zdawało się im, że głosowanie znowu spełzło na niczem. Tymczasem około pierwszej ujrzano kilku księży w komżach za oknem, wiodącym do balkonu nad bramą środkową. Wtedy wszyscy, co byli na placu, zaczęli pędzić co tchu ku schodom Ś. Piotra. Przeczuwali, że Papież obrany. Wkrótce otwarto okno, a kardynał Caterini z balkonu zawołał po łacinie: „Oznajmiam wam radość wielką; mamy Papieżem najdostojniejszego i najczcigodniejszego Joachima Pecci, który sobie przybrał imię Leon XIII.“ Okrzyk radości rozległ się po placu, a stugębna fama w mgnieniu oka obiegła miasto całe. Bez rozkazu, bez namowy ruszyły zewsząd gęste tłumy do Ś. Piotra. O czwartej jakie pięćdziesiąt tysięcy ludu i tysiąc powozów stało *pêle mêle* na obszernym placu. Rząd, zaskoczony nagłym wypadkiem, ustawił na prędce kilka batalionów na lewym boku placu i zaczął ściągać silne oddziały żandarmeryi. Ale była to przezorność zbyteczna. Mimo natłoku, wszędzie był porządek wzorowy. Wszystkie warstwy społeczne, od najbogatszych do najbiedniejszych, jak to zwyczaj we Włoszech, bez żeny i bez ceremonii objawiały swoją radość i wyglądały błogosławieństwa. Dzwony Ś. Piotra, a niebawem wszystkich innych kościołów roznosiły wieść radosną, że osierocone chrześciaństwo ma znowu Głowę i Pasterza.

Podczas, gdy się to działo na placu, w bazylice kilkanaście tysięcy ludzi także czekało na benedykcyę. I nie zawiedli się, bo nagle o pół do piątej na chórze nad bramą ukazał się Leon XIII w białej sutannie, a czerwonym czepcu, zakrywającym większą część głowy z uszami. Donośnym głosem zaśpiewał: *Adiutorium* i *Benedictio Dei omnipotentis*, a ledwo przebrzmiało nabożne *amen*, niekończące się oklaski i wołania towarzyszyły Papieżowi w powrocie do Watykanu. I mamy znowu Ojca, a wielki wypadek, na który gotowali się od lat kilku wszyscy nieprzyjaciele Kościoła, spełnił się bez ich udziału, bez najmniejszej przeszkody. Rząd włoski przestrzegał ścisłej bezstronności, a inne mocarstwa musiały pójść za jego przykładem. Dawno już nie odbyło się konklawe z równym spokojem i porządkiem, dopełniono wszystkich formalności, tak, iż gabinet berliński ani cienia nielegalności nie odkryje na osobie nowego Namiestnika Chrystusowego. A ten nowy Namiestnik wielkie budzi nadzieje, że będzie dalej prowadził politykę Piusa IX, która zamykała się w dwóch słowach: niezależność Kościoła. Jest on już podeszłego wieku, bo ma lat 68, ale siły jego i zdrowie jeszcze są nienaruszone. Charakteru stanowczego i woli niezłomnej, nie będzie on wchodził w żadne kompromisy; z drugiej strony, wiele lat przeżywszy daleko od Rzymu i polityki nie ma politycznych nieprzyjaciół, a jego biskupie rządy w Perugii zjednały mu szacunek wszystkich stronnictw, nawet niedowiarków. Zasiadł na tronie papiezkim ze sławą dobrego biskupa, a tego nam dosyć, aby spodziewać się po nim świetnych owoców w sprawowaniu biskupstwa uniwersalnego. Jak przy nominacyi Simeoniego powiedziano trafnie: „Dobrze jest, aby sekretarz stanu był naprzód kapłanem, a potem dyplomatą“, tak we wyższym jeszcze stopniu pragnąć trzeba, aby każdy Papież był naprzód biskupem, a potem politykiem.

Oto, co pisze o nowym Papieżu p. Bonghi w dziele: *Pius IX, a Papież przyszły*: „Kardynał Pecci należy do najbardziej wyborowych intelligencyj w świętem Kolegium, a natura jego jest jedna z najlepiej ułożonych, najzdrowszych i najsilniejszych. Dobrze studyował, dobrze rządził, był biskupem znakomitym. Ideał kardynała, jak wszelki ideał, jest rzeczą bardzo wysoką; otóż można powiedzieć, że najdostojniejszy Pecci urzeczywistnił w swej osobie ten ideał.“ Sąd ten słynnego publicysty, który, jak wiadomo, ostre ma oczy na wszystkie ułomności osób kościelnych, dowodzi najwymowniej, że najzaciętsi nieprzyjaciele Kościoła nic zgoła nowemu Papieżowi zarzucić nie mogą. Jaka to radość dla nas, że po nieśmiertelnym Piusie znowu tak imponująca postać zajęła Katedrę Piotrową.

Kraków 25 lutego. *Gazeta Lwowska* donosi że Rada szkolna krajowa wystósowała do Reprezentacyi miasta Krakowa na ręce prezydenta miasta pismo treści następującej:

„Ze sprawozdania krajowego inspektora szkół nabyła Rada szkolna krajowa przekonania, iż Reprezentacya król. miasta Krakowa w trzech ostatnich latach nietylko wystawiła z własnych funduszów trzy wspaniałe budynki szkolne, a jeden w zupełności przebudowała, lecz że dwa z tych budynków oddała już do użytku szkolnego, zaopatrzywszy je z hojnością nie tylko w potrzebne według wymagań nowszych sporządzone sprzęty, lecz także równie jak resztę szkół tamtejszych ludowych, w niezbędne przybory do nauki.

„Ponieważ tamtejsza Reprezentacya miejska prócz tego w każdym czasie i wypadku w sprawach szkół ludowych w głębokiem poczuciu obowiązków obywatelskich i w dobrze zrozumianym interesie sprawy wychowania młodzieży okazywała zawsze i okazuje naśladowania godną gotowość do ofiar nawet znaczniejszych, i w kierunku tym z wszelką gotowością wspierała zawsze i wspiera usiłowania władz szkolnych; przeto Rada szkolna krajowa poczuwa się do obowiązku wyrazić Reprezentacyi król. miasta Krakowa z najzupełniejszem uznaniem podziękowanie za tak gorliwe, rzetelne i skuteczne popieranie sprawy szkół ludowych, z którego to obowiązku wywiązując się, Rada szkolna krajowa wzywa Wgo Pana Prezydenta uprzejmie, byś pismo niniejsze odczytać zechciał w całej osnowie na najbliższem pełnem zgromadzeniu szanownej Reprezentacyi miejskiej“.

— Onegdajszy urzędowy dziennik *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 stycznia r. b. odnoszące się do zmian terytoryalnych w okręgach sądów powiatowych i kolegialnych w Galicyi. Na mocy tego rozporządzenia na 9 sądów obwodowych zajdą zmiany okręgów w jednym we wschodniej Galicyi, w 3 w zachodniej; na 175 sądów powiatowych zajdą zmiany w 64 we wschodniej, 39 w zachodniej Galicyi. Z następujących sądów wyłączone zostaną niektóre gminy i przydzielone do okręgów sądów sąsiednich. W Galicyi zachodniej: Liszki, Krzeszowice, Wiśnicz, Niepołomice, Radłów, Wojnicz, Wieliczka, Podgórze, Skawina, Dobczyce, Jordanów, Maków-Andrychów, Kalwarya, Biała, Kęty, Oświęcim, Slemień, Nowy Sącz, Krynica, Krościenko, Limanowa, Gorlice, Grybów, Ciężkowice, Tarnów, Tuchów, Dąbrowa, Pilzno, Brzostek, Dębica, Frysztak, Mielec, Kolbuszowa, Sokołów, Przeworsk, Rzeszów, Tyczyn, Strzyżów, Głogów, Tarnobrzeg, Rozwadów. W Galicyi wschodniej: Winniki, Janów, Cieszanów, Niemirów, Mosty wielkie, Kulików, Bełz, Bukowsko, Rymanów, Lisko, Baligród, Lutowiska, Ustrzyki dolne, Brzozów, Bircza, Dubiecko, Niżankowice, Mościska, Sądowa Wisznia, Jaworów, Krakowiec, Sieniawa, Radymno, Dukla, Turka, Starasól, Łąka, Medenice, Podbuż, Stryj, Żurawno, Wojniłów, Dolina, Bolechów, Rożniatów, Halicz, Nadworna, Bohorodczany, Sołotwina, Tyśmienica, Monasterzyska, Gwoździec, Peczeniżyn, Obertyn, Budzanów, Zaleszczyki, Uścieczko, Husiatyn, Kopeczyńce, Mikulińce, Tarnopol, Zbaraż, Trębowla, Wiśniowczyk, Kozowa, Bursztyn, Przemyślany, Gliniany, Olesko, Łopatyn, Założce, Busk, Bóbrka, Chodorów.

N. Pan mianował fmp. bar. Alberta Knebla v. Treuenschwert, obecnie komendanta wojskowego w Krakowie, prezesem sądu apelacyjnego wojskowego, i polecił wyrazić mu przy tej sposobności swoje najwyższe zadowolenie z jego znakomitych usług, oddanych na dotychczasowej posadzie komendanta; w jego zaś miejsce mianowany został komendantem wojskowym w Krakowie fmp. bar. Mondl, pierwszy adjutant N. Pana.

N. Pan udzielił radcy ministeryalnemu w prezydyum ministerstwa Filipowi Zaleskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda, uznając jego znakomitą służbę.

Wysokie ministerstwo handlu austryackie i węgierskie udzieliły Edmundowi Szmeja, inżynierowi w Kobiernicy, wyłączny przywilej na nowo wynalezioną maszynę do łuszczenia i mielenia ziarn ziemiopłodów i innych przedmiotów na przeciąg lat pięciu; Józefowi Hirsch Altmąnowi zaś, właścicielowi fabryki w Drohobyczu, przedłużono na 3 lata przywileje mianowicie: 1) na ulepszenia przy dystylacyi wosku ziemnego zapomocą ogrzanego powietrza zwane „altmanowskim sposobem dystylowania“ i 2) na ulepszony aparat do dystylowania wosku ziemnego zwany: „altmanowskim aparatem dla dystylowania i kondensowania“.

Krajowa Dyrekcya skarbu mianowała przy głównej kasie krajowej oficyała Gustawa Niegera adjunktem, asystenta zaś Jana Partykiewicza oficyałem tejże kasy.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasową nauczycielkę młodszą Katarzyną Kasprowiczówną rzeczywistą młodszą nauczycielką szkoły etatowej żeńskiej w Stryju; tymczasowego nauczyciela Stefana Arsenicza-Berezowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pererowie; nauczyciela Michała Wiśniewskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Niżankowicach; tymczasowego nauczyciela Dymitra Kliczewskiego rzeczywtstym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Hryniowie; zastępcę nauczyciela Szczepana Zaleskiego rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Trościeńcu małym; tymczasowego nauczyciela Teodora Nazarewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tołszczowie; tymczasowego nauczyciela Jędrzeja Gottwalda rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Stryjówce; nauczyciela Gustawa Lisowskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Rybnej i tymczasowego nauczyciela Jana Hałana rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rudnikach.

Wiedeń 24 lutego. Artykuł *Fremdenblattu* o interpelacyi wniesionej przez delegacyę polską w Izbie deputowanych Rady Państwa, którego treść wczoraj nam telegrafowano, brzmi w całej osnowie:

Sprawa polska, która w końcu wszystkich wielkich zajść europejskich pojawiać się zwykła, kołata także obecnie, gdy dramat wschodni ku końcowi się zbliża, do drzwi różnych parlamentów. Odepchnięta od dworów i gabinetów, spodziewa się znaleść sympatyę u reprezentacyi ludów. Naprzód pojawiła się, jakkolwiek tylko pobieżnie, na posiedzeniu Izby niższej parlamentu angielskiego d. 19 b. m. Rzecznikiem jej był tutaj członek parlamentu Beresford, który zapytał p. Northcote, czy na kongresie poruszoną także zostanie sprawa Polski. Minister królowej Wiktoryi mniemał, że takie rozszerzenie programu konferencyi jest bardzo nieprawdopodobne i że Polacy sami na współczuciu Anglii zapewnie nigdy nie budowali. W. Brytania używała sprawy polskiej zawsze tylko jako broni przeciw Rosyi, porzucając ją atoli po zrobionym użytku. I znów niedawno ogłosił gabinet St. James okrucieństwa, jakich dopuszczały się władze rosyjskie w Polsce w celu wytępienia katolicyzmu, aby przeciwstawić je okrucieństwom tureckim i wprawić w kłopot zapalonych zwolenników rosyjskiego apostolstwa ludzkości. Strzedz się jednak będzie bronić kwestyi, które obce są niejednokrotnie wskazywanym, wyłącznie egoistycznym interesom angielskim.

Również w parlamencie niemieckim przypomniał poseł Komierowski, że nietylko na półwyspie Bałkańskim są szczepy uciśnione. Objawił życzenie, aby Niemcy rozciągnęły opiekę swej obronnej armii także nad Polską. Atoli użalający się nad niedolą swego narodu mówca znalazł bardzo niepożądanego sprzymierzeńca w socyaliście Liebknechcie. Wystarczyło, aby ten człowiek wypisał na swym czerwonym sztandarze odbudowanie Polski, aby uwolnić kanclerza od wyczerpującego ocenienia tego głosu boleści.

O wiele poważniej i z większem wrażeniem poruszoną została sprawa polska w austryackiej Izbie deputowanych. Już ta okoliczność, że deputowani narodowości polskiej tworzą w parlamencie naszym grupę liczną i ściśle zamkniętą, nadaje ich głosowi wielkie znaczenie. Wprawdzie dep. Grocholski już na posiedzeniu delegacyi austryackiej d. 12 grudnia r. z. wskazał na uderzającą sprzeczność, jaka zachodzi między humanitarnemi tendencyami gabinetu petersburskiego względem Słowian południowych a żelaznym rządem w Polsce rosyjskiej, między walką o wiarę prowincyj na południe od nas położonych a wojną przeciw katolicyzmowi na północnych naszych granicach. Atoli zdaje się, że Polacy, zanim zostaną zamknięte akta wielkich zwycięztw Rosyi, chcieli podnieść uroczystą manifestacyę, głośny protest. Cel ten wypływa także z brzmienia interpelacyi. Cechuje ona sprzeczność w polityce mocarstw, które boleją nad chrześcianami na Wschodzie i nad ich położeniem, nie obejmują zaś interesem swoim polepszenia losu Polaków; żąda, aby Austrya zwróciła uwagę swoją także na męczarnie ludu, którego członkowie tworzą znaczną część państwa; podnosi, że właśnie te prawa, które Rosya stara się wywalczyć dla Słowian południowych, w Polsce znieważa; wspomina o ogłoszonych w dziennikach angielskich traceniach Polaków w Turcyi, a kończy się pytaniem, czy ostatnie „morderstwa“ popełnione przez komendantów wojskowych rosyjskich doszły do wiadomości rządu, czy rząd ma chęć podnieść głos swój przeciw nim, a wreszcie, czy rząd nasz zamyśla wystąpić na konferencyi w interesie złagodzenia losu Polaków żyjących pod berłem rosyjskiem.

Jedynie na to pytanie możebna odpowiedź jest Polakom znaną, równie jak nam wszystkim. Rząd austro-węgierski nie będzie naprzód nigdy w położeniu poruszyć sytuacyi Polaków żyjących pod berłem rosyjskiem ani w Baden-Baden, ani nigdzie, gdzie się dyplomaci zbiorą, ponieważ sprawa ta z góry wyłączoną zostanie z programu konferencyi. Już samo przypuszczenie, że sprawa polska mogłaby przyjść pod obrady, uczyniłoby konferencyę niemożebną i rozpuściłoby ów orkan wojny, którego osłabienie musi chwilowo być główną troską wszelkiéj dyplomacyi. Oprócz tego związałoby jeszcze silniéj Niemcy z Rosyą, a w każdym razie zrobiłoby je jéj sprzymierzeńcem. Z tego powodu żaden rząd nie będzie miał odwagi zaproponować rozszerzenia programu konferencyi, które trudno, aby usunęło cierpienia Polaków, owszem mogłoby sprowadzić ciężkie następstwa co do swych rozmiarów niedającéj się przewidzieć wojny. Nawet gdyby Austrya w skutek stanowiska swego w związku trójcesarskim nie była skazaną wobec takiego głosu boleści okryć się mężną rezygnacyą, i gdyby jéj dostatecznie nie pouczyła kampania dyplomatyczna z r. 1863, to już te uwagi zmusiłyby ją, nie powodować się w téj sprawie sercem. Przed interesem państwa musi wszelki wzgląd ustąpić — nawet miłość bliźniego.

Jeżeli Polacy mimo to, że przewidzieli tę odpowiedź i prawdopodobnie odwołanie się, że te „morderstwa“ jakie popełnić mieli komendanci rosyjscy nie są jeszcze stwierdzone, jeżeli mimo to wnieśli swoją interpelacyę, pesymiści chcieli światu tylko przypomnieć, że ich nienawiść do Rosyi jeszcze nie wygasła. W przededniu prawdopodobnie ostatecznego tryumfu Rosyi chcieli ogłosić, że nie wszyscy Słowianie pójdą za zwycięzkim jéj rydwanem, że jeden z najszlachetniejszych ich szczepów jest wprawdzie pokonany, lecz jeszcze nie zniszczony, groźnie stoi na uboczu i wstrząsa kajdanami, których brzęk stłumiony dojść ma aż do stołu konferencyi.

Oczywiście możebną jest rzeczą i wcale nie nieprawdopodobną, iż ten głos jakkolwiek do żadnéj otwartéj akcyi nie doprowadzi, potajemnie jednak przynajmniéj na dyplomacyę rosyjską wywrze wpływ i za jednym razem da jéj uczuć, że pod skrzydłami orła rosyjskiego jest lud nieprzebłagany i że bardzo jest niebezpiecznem wyzyskiwanie niezadowolonych w innych krajach i używanie ich za narzędzia, dopóki we własnym kraju znajdują się podobne żywioły. Polska nie będzie miała rzecznika na konferencyi — jeżeli się ta w ogóle zbierze — ale echo jéj protestów mimowoli może stawić obraz tego narodu, jak duch Banka, przed oczy zwycięzcy rosyjskiego i przypomnieć mu, że jeszcze ma do zagojenia własne rany, które nie w porę mogą się stać niebezpiecznemi, i że powinien wpierw u siebie złagodzić sprzeczności, zanim przystąpi do reorganizacyi obcych krajów i do zakładania nowych państw. Takie uwagi zaś byłyby zupełnie zdolne wpłynąć przygnębiająco i i hamująco na pewne aspiracye, które powstały w pierwszym szale zwycięztwa.

Turcya.

Wiadomości rozesłane z Carogrodu przez *Agence Havas* dozwalają teraz dopiero spojrzeć w głąb tych machinacyj, które się w Adryanopolu pod tytułem zamieniania przyjętych już zasadniczych punktów pokojowych na warunki rzeczywistego pokoju odbywają. Że Rosyanie dążą do zupełnego opanowania morza Czarnego i całego półwyspu Bałkańskiego z silnem usadowieniem się nad morzem Egejskiem, tak że czasowe pozostawienie władz tureckich w Carogrodzie i w Dardanelach będzie miało tylko pozorne znaczenie, pokazuje się z zaproponowania Turkom następujących warunków: 1) wydanie połowy floty pancernej; 2) odstąpienie Rosyi zatoki Bejkos, panującej nad Bosforem, a temsamem nad wjazdem do morza Czarnego; 3) przyłączenie do przyszłego księstwa bułgarskiego Solunia (Salonichi) najlepszego portu nad morzem egiejskiem z częścią wybrzeża aż za półwysep, na którym leży góra Athos ze sławnym klasztorem; 4) zapłacenie pięciu miliardów franków kosztów wojennych, z których jeden miliard ma być zaraz zapłaconym sposobem pożyczki zagwarantowanej dochodami z emancypowanych prowincyj.

Cel tych warunków widoczny. Opanowanie morza czarnego i Bosforu przez odstąpienie zatoki Bejkas, zupełne izolowanie Carogrodu, przez odcięcie go od reszty pozostawionych jeszcze Turkom prowincyj na półwyspie bałkańskim, zagrodzenie na przyszłość Grekom drogi do Carogrodu, zyskanie ważnego punktu oparcia na morzu egejskiem, zupełne zniszczenie finansów Turcyi z pozostawieniem wiecznego pozoru do dalszych wojen i zaborów z powodu niemożności uiszczenia się z dalszych rat kontrybucyi wojennej, zyskanie od razu floty, którąby utrzymanie świeżo zyskanych pozycyj na morzu czarnem zapewniała, trzymanie tem samem Turcyi w ciągłej zależności od Rosyi i zyskanie ugruntowanego pozoru do pozotawienia wojsk w Bułgaryi aż do zupełnego załatwienia kwestyi finansowej na dochodach z emancypowanych prowincyj opartej, którą w pewnej przynajmniej części można polubownie przedłużać.

Warunki te narzucają Rosyanie Turkom pod groźbą przerwania rozejmu i bezzwłocznego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich poczynających się od zajęcia Carogrodu, pod którego murami już pozycyę San Stefano w 10,000 zajęli. Rosya chce wystąpić na konferencyi z ugodą na powyższych punktach opartą jako z *fait acompli*, który się już niby wszelkiej kontroli mocarstw europejskich ma usuwać.

Warunek wydania połowy floty pancernej odrzuciło, jak donosi *Agence Havas*, ministerstwo tureckie jednomyślnie i skutkiem tego nastąpić miało zajęcie pozycyi San Stefano, jako czyn wstępny do zajęcia Carogrodu.

Warunek, ażeby zaraz po zawarciu Carogrodu flota turecka przewiozła korpus rosyjski adryanopolski do Odessy, zdradza chęć spiesznego dokonania wielkiej koncentracyi wojsk rosyjskich nad Dniestrem, a zdaje się mieścić też w sobie podstępny środek do odebrania przemocą tej floty, której Turcya dobrowolnie oddać nie chce. Rumunii ma być odstąpioną Dobrucza aż po wał Trajana łącznie z koleją żelazną od Czarnejwody do portu Kustendże.

Rozejm kończy się 2 marca, Rosya żąda koniecznie podpisania pokoju przed tym terminem. Przed tym czasem ma też koniecznie nastąpić oddanie twierdz Batum i Erzerum.

Agence Havas donosi o ponownem zbliżaniu się Rosyan do Gallipoli.

Bułgarskim Muzułmanom oznaczono trzy dni czasu do opuszczenia terytoryum bułgarskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 lutego.

W skutek rozporządzenia Administratora tutejszej dyecezyi, odbędą się jutro we wszystkich kościołach parafialnych nabożeństwa dziękczynne na podziękowanie Bogu za szczęśliwie dokonany wybór Ojca Śgo Leona XIII. W katedrze na Wawelu celebrować będzie X. biskup Gałecki, a w kościele N. M. Panny odprawi się o godz. 10 rano msza śpiewana z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem, poczem nastąpią modlitwy za Ojca Ś., *Te Deum* i błogosławieństwo. Rada miejska została zawezwana okólnikiem do wzięcia udziału w nabożeństwie.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu otrzymaliśmy: od hr. J. Weissenwolffowej 50 złr.; X. prałata Buchwalda 10 zł.; K. M. wygrany zakład od B. G. 1 złr.; p. Szubertowej 1 złr. 65 ct.; od biednej służącej 18 ct.

— Na sarkofag dla umieszczenia w nim zwłok śp. L. Siemieńskiego w grobach na Skałce otrzymaliśmy od K. M. wygrany zakład od B. G. 1 złr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi otrzymaliśmy: od hr. J. Weissenwolffowej 20 złr.; składką z Krzeszowic 55 złr. 50 cent. i 2 marki; E. Fuchsa i A. Rychlińskiego po 1 złr.; K. M. wygrany zakład od B. G. 3 złr.

— Z prawdziwą przykrością wyczytaliśmy dziś w *Gazecie Wiedeńskiej* wiadomość, która już od kilku dni krążyła jako pogłoska, że dowódzca wojsk w Krakowie fmpor. bar. Knebel opuszcza nasze miasto, zaufaniem N. Pana powołany na wysoki urząd prezesa sądu apelacyjnego wojskowego, bo przez wieloletni pobyt w Krakowie umiał bar. Knebel swojem zachowaniem się w ogóle i widoczną dla miasta naszego i kraju przychylnością zjednać sobie prawdziwy szacunek u obywatelstwa, jak niemniej miłość podwładnych swoich. Tak w urzędowych jak w towarzyskich stosunkach odznaczał się uprzejmością, a dla osób, które się do niego zgłaszały w sprawach jego urzędu, życzliwością, która mu wcale nie stawała na przeszkodzie do ścisłego i surowego pełnienia obowiązków swego urzędu. Przykład jego więcej zapewne jeszcze niż rozkazy wpływały na zachowanie się całej załogi, której stosunki z miastem bywały dotąd najlepsze i nie dawały żadnych powodów do skarg. A lubo przypisać to należy w znacznej części stanowi oficerskiemu tutejszej załogi w ogóle, wszakże od jenerała dowodzącego wiele zależy, aby taki duch i takie usposobienie utrwaliły się i stały się naturalną cechą stosunków. Sprawy kraju i miasta naszego nawet drobniejsze i lokalne obchodziły zawsze jenerała bar. Knebla i znajdowały u niego chętne poparcie, gdy do jego atrybucyi odnosiły się. Z żalem przeto prawdziwym pożegna miasto oddalającego się jenerała.

— W sobotę zakończyla życie hr. Józefa z Gorayskich Skorupkowa, wdowa po hr. Leonie Skorupce, niegdyś pośle na sejm we Lwowie. Ciężka choroba, która w kwiecie wieku ją dotknęła, zawiodła ją wreszcie po kilkunastu latach do grobu. Hr. Skorupkowie prowadzili niegdyś w Krakowie dom otwarty, w którym obok dostatków jaśniały wykształcenie i dowcip obojga gospodarstwa.

— Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie. Ustępujący wydział złożył sprawozdanie, które członkowie przyjęli bez zarzutu do wiadomości i udzielili absolutoryum z zarządu funduszami, które dzięki dobrej i porządnej administracyi wzrosły w ciągu miesięcy ośmiu urzędowania wydziału przeszło o 500 złr., po odtrąceniu już kosztów administracyjnych, które zaledwie doszły do 158 złr. Wiadomo bowiem, iż przeszłoroczne zgromadzenie ogólne uchwaliło, że wszystkie urzędy w stowarzyszeniu pochodzą z wyborów i są honorowe, a tem samem bezpłatne. Tak więc koszta administracyjne są nadzwyczaj małe. Wyrażono też wydziałowi publicznie wdzięczność za tak gorliwe, a bezinteresowane oddawanie się sprawom Stowarzyszenia. W końcu przedstawił Wydział projekt zmiany statutu, która się okazała potrzebną. Po dość długiej dyskusyi zmiany te uchwalono i przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Chciano ten sam wydział wybrać przez aklamacyę, gdy jednak statut na to niepozwala, głosowano kartkami i wybrano wszystkich dotychczasowych jego członków, a nowych weszło tylko tylu, o ile zmieniony statut zwiększa w ogóle liczbę członków wydziału. Wybrani tedy zostali: Prezesową pani Antonina Zubrzycka, wiceprezesem Dr Michał Schmidt, sekretarką p. Fran. Rylska, podskarbim p. Julian Maciołowski, członkami wydziału: pp. Karolina Krynicka, Seweryna Górska, Joanna Pogonowska, hr. Dzieduszycka, Włodzi. Kraińska, ks. kan. Serwatowski i p. Piotr Umiński.

— Wczoraj w niedzielę odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub Dra Ferdynanda Obtułowicza z panną Stanisławą Westfalewiczówną siostrzenicą znanego w mieście naszem prof. Dra Jakubowskiego, dyrektora szpitala Ś. Ludwika.

— **Krzeszowice** 23 lutego.

W piątek d. 22 b. m. odbyło się w tutejszym kościele nabożeństwo żałobne za duszę Piusa IX przy licznym współudziale publiczności. Katafalk wspaniale przybrany okalały tłumy ludności wiejskiej, która słała rzewne a gorące modły przed tron Najwyższego za wielkiego Papieża, który nas szczególniejszą ukochał miłością.

— **Wieliczka** 21 lutego.

Wczoraj odprawiono w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za Piusa IX przy nadzwyczajnym udziale ludu wiejskiego i wszystkich urzędników salinarnych, Starostwa, Sądu i Rady gminnej. Straż ogniowa z naczelnikiem swym tworzyła szpaler. Młodzież szkolna otoczyła katafalk, a tutejsze Towarzystwo śpiewu podczas sumy celebrowanej przez proboszcza X. kan. Perischa, odśpiewała *Requiem* Bethovena. Podobne nabożeństwo odbyło się 18 b. m. w kościele O. O. Reformatów, podczas którego X. Gwardyan miał mowę.

— **Chrzanów** 23 lutego.

Wczoraj za inicyatywą Wydziału Rady powiatowej odprawionem zostało w tutejszym kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za duszę błog. pamięci Piusa IX w obecności urzędników wszystkich dykasteryj i licznie zgromadzonych mieszkańców całego powiatu. Po skończonych wigiliach i sumie, którą celebrował dziekan X. Jenczy, proboszcz z Bobrku, X. Osiecki, proboszcz z Trzebini miał mowę.

— **Pilzno** 23 lutego.

Dnia 18go b. m. odbyło się nabożeństwo załobne za Piusa IX. X. kan. Długoszowski, proboszcz miejscowy celebrował sumę, na której były obecne władze rządowe i autonomiczne miejscowe, a parafianie zapełnili tłumnie kościół. Po nabożeństwie przemówił X. wikary Lenartowicz.

— **Brzesko** 23 lutego.

Dziś odprawiono w tutejszym kościele nabożeństwo żałobne za Piusa IX przy udziale władz rządowych i autonomicznych, młodzieży szkolnej i licznie zgromadzonej ludności miejscowej i okolicznej. Sumę celebrował miejscowy proboszcz X. Ignacy Kubasiewicz, mowę miał X. Aleksander Lubczyński.

— **Tymowa** 20 lutego.

Dziś odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za Piusa IX. Katafalk wspaniale kwiatami i insygniami kapłańskiemi przybrany, oświecony rzęsistem światłem, ozdobiony portretem zmarłego, otaczały bractwa z światłem; wystąpiły zarazem reprezentacye gmin, młodzież szkolna, inteligencya i liczny zastęp ludu. Kościół okryty kirem, jaśniał mnóstwem światła. Sumę celebrował miejscowy proboszcz X. Zieliński.

— **Łubień** 24 lutego.

Wczoraj odbyło się tu uroczyste nabożeństwo załobne za Piusa IX. Sumę miał X. proboszcz Solak, który później przemówił do ludu, i zebrał składkę na pomnik na Wawelu.

— Jlny wikaryusz apostolski na Szląsku austryackim X. Franciszek Śniegoń, mianowany został jeszcze przez Piusa IX prałatem domowym papieskim.

— Dzienniki rosyjskie podają bardzo szczegółowy opis nabożeństwa żałobnego za Piusa IX, które się odbyło w kościele św. Katarzyny w Petersburgu d. 20 lutego. Wielką mszę żałobną celebrował metropolita arcybiskup mohylowski X. Ant. Fiałkowski, w licznej asystencyi polskiego duchowieństwa. Katafalk był urządzony ze wspaniałością nadzwyczajną, ozdobiony biustem marmurowym zmarłego Papieża, symbolami jego dostojeństwa, właściwemi napisami, mnóstwem kwiatów, świateł i t. d. Cały kościół obity był kirem, ołtarze przysłonione festonami z czarnej krepy. Chociaż wejście do kościoła dozwolone było tylko za biletami, ścisk jednak pobożnych był tak wielki (za jednym biletem wpuszczano z początku po kilka osób), że policya znalazła się w konieczności wzbronić wstępu do kościoła kilkutysięcznym tłumom, które zaległy podwórzec kościelny i pobliskie ulice. Na nabożeństwie oprócz wszystkich reprezentantów dworów zagranicznych katolickich, znajdowało się wielu dygnitarzy rosyjskich, między innemi: sekretarz stanu Wałujew, minister majątków rządowych tajny radca Łabanow-Rostowski, towarzysz ministra skarbu tajny radca Łutkowski, gubernator petersburski jen. Duhammel, senator Małkowski, dyrektor wydziału dróg i komunikacyi Kerbedź, lejb-medyk tajny radca Zdekauer i wielu innych. Mowy nie było żadnej.

— Dotychczas niema dokładnych szczegółów o liczbie i nazwiskach Polaków zamordowanych w Turcyi przez Moskali, a nawet nie nadeszły jeszcze odpowiedzi na zgłoszenie się krewnych do konsulatów bądź austryackich, bądź angielskich. Dawniej już donosiliśmy o powieszeniu Dra Zaczyńskiego w Kazanliku; *Dz. Polski* dowiaduje się z Rzymu o powieszeniu Dra Michałowskiego, poddanego austryackiego, a w Filipopolu kapitana Kanclina. Dziś dochodzi nas z Wiednia list wzmiankujący o powieszeniu w Sofii pięciu Polaków lekarzy, poddanych austryackich, za którymi wstawiał się, lecz bez skutku, konsul austryacki. Nie tylko zaś podczas wojny obecnej pewna liczba młodych lekarzy w skutek odezwy rządu tureckiego udała się do Turcyi na praktykę, lecz wielu od dawna było zamieszkałych po różnych miastach Turcyi, jak i księstw Naddunajskich i niektórzy z nich dorobili się nawet wziętości i majątku. Nie powtarzamy jeszcze nazwisk podanych nam, gdyż właśnie zażądano potwierdzenia ich z konsulatu austryackiego w Sofii. Lepiej się powiodło korespondentowi do *Gaz. Lwowskiej* z Filipopolu, który aresztowany przez komendę rosyjską i stawiony przed jenerała Gurkę wraz z korespondentem do *N. fr. Presse* i pewnym lekarzem francuskim, znalazł dobre przyjęcie; jenerał rozmawiał z nim po polsku i pod eskortą podoficera rosyjskiego odstawić ich kazał do granicy. Jechali oni podwodą chłopa z pod Kamieńca Podolskiego, który, jak wielu innych został z podwodą swoją aż pod Bałkan zagnany.

— W Wiedniu umarł d. 23 b. m. hr. Maurycy Sandor, o którym już od dawna zapomniano, a niegdyś był on duszą wszystkich polowań, wyścigów konnych i niezliczonych psot, jakie wyprawiał często na przekor policyi. Hr. Sandor liczył lat 73. Córką jego Paulina jest za ks. Ryszardem Metternichem. Hr. Sandor od lat dwudziestu kilku chory na ciele i umyśle, wegetował tylko. Jednym z epizodów jego życia była kocia muzyka, którą sam sobie wyprawił podczas pierwszych dni rewolucyi 1848 r. Usłyszawszy, że zbiera się przed jego domem kocia muzyka, przygotował się na jej przyjęcie i zaczął ze swymi służącymi dąć w piszczałki, bić w kotły i miauczeć, że zagłuszył twórców kociej muzyki, a zeszedłszy do nich na dół zachęcał ich do tłuczenia okien w swoim pałacu i rzekł do nich: a gdzie teraz pójdziemy? Innym razem założył się z przyjaciołmi swymi, że w Austryi można dostać się do kozy nie popełniwszy nic karygodnego. Zakład stanął i w tej chwili hr. Sandor przystąpił do dzieła. Ubrał się ubogo, wszedł do najbliższego lokalu publicznego, kazał sobie dać piwa, wypił kufel jednym tchem i wyciągnął z zanadrza bilet bankowy na tysiąc złr. prosząc nieśmiałym głosem o wydanie mu reszty. Zwróciło to uwagę gospodarza, który skinął na obecnego ajenta policyjnego i ten poprowadził prosto hr. Sandora do aresztu policyjnego, gdzie byłby posiedział długo, gdyby śledzący go przyjaciele nie byli się zaraz zgłosili do dyrektora policyi. Hr. Sandor wygrał jednak zakład.

— Wyrok w wzmiankowanym przez nas procesie stolarczyka Thürolfa w Berlinie, zapadł d. 22 b. m. Skazany on został za zamach na życie listonosza Klümera, na 10 lat więzienia ciężkiego, za zamor-

dowanie wyrobnika Luda na śmierć, a uwolniony od oskarżenia o zamordowanie Sabackiej.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Wiktoryę Szumilasową, włóczęgę, za kradzież zegarka z łańcuszkiem i brelokiem nieznajomemu; W. Koprzydowskiego, za kradzież szuby; W. Juszczyńskiego, za kradzież pieniędzy chodząc po prośbie; Szaję Rosenfelda, za nabycie skradzionej odzieży; Wojciecha Plutę, za kradzież w sklepie; Magd. Wartalską, za publiczne zgorszenie; 6 osób za pijaństwo. Od osoby podejrzanej odebrano baryłkę na piwo i zamek.

TEATR. — We wtorek dnia 26go lutego: Obraz obyczajowy paryski w 5 aktach przez Wład. Sardou, przełożył dla sceny krakowskiej Wład. Sabowski: *Dora.* — Początek o godzinie 7éj.

— Dnia 23go i 24go lutego pochmurno; termometr dnia 23go od + 5·1 doszedł do + 7·8 C., zaś dnia 24go od + 3·1 do 5·5 C. Barometr opada; rano o 6ej dnia 25go lutego stan jego był 743·1 milim., termometru + 2·4 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 26go lutego: Św. Aleksandra biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 24 lutego.

Nafta. — Wiedeń, 24go lutego z dworca 9·70 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 23go lutego 11·— mrk. — Hamburg, 23go lutego w miejscu 10·60 mrk., na luty 10·60 mrk., na sierpień-grudz. 12·20 mrk. — Antwerpia, 23go lutego 27 1/2 frk. Nowy York, 23go lutego 12 — ct. pap., — w Filadelfii 11 7/8 ct. pap. za galonę (= 3 3/4 kilogr., czyli 3 3/4 litra).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 lutego. Na zebraniu wierzycieli egipskich naznaczono delegatów, którzy mają przedstawić konferencyi stan Egiptu. Delegaci zażądają przywrócenia kapitulacyi (tj. jurydykcyi konsulatów), jeśli reformy rządowe nie będą jak dotąd zaprowadzone.

Wersal 23 lutego. Izba odroczyła sprawozdanie wyboru Pawła Cassagnac aż do raportu komisyi śledczéj. Minister skarbu z uwagi, że senat nie zdoła już uchwalić budżetu przed końcem lutego, wniósł ustawę upoważniającą rząd do dalszego pobierania 1/12 części podatków rocznych.

Rzym 23 lutego. Koronacya Papieża odbędzie się prawdopodobnie w czwartek w bazylice watykańskiej. Wczoraj odbyła się narada wszystkich kardynałów w obecności Papieża. Nie zapadła żadna uchwała pod względem kroków, jakieby miano w tej chwili przedsięwziąć wobec rządu włoskiego.

Rzym 23go lutego. Król przyjmował wczoraj wysłańca księcia Czarnogórskiego, który wyraził ubolewanie z powodu śmierci króla Wiktora Emanuela.

Londyn 23 lutego. W Izbie wyższéj ustawa o kredycie przeszła przez trzecie czytanie. Ustawa tycząca się kompetencyi sądów angielskich w sprawie trzechmilowym na wodach u brzegów angielskich, uchwaloną została w drugiem czytaniu, poczem Izba odroczyła się.

Londyn 23 lutego. *Standard* donosi, że flota z kanału Kaletańskiego wysłaną została do Malty, gdzie czekać będzie dalszych rozkazów.

Londyn 23go lutego. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola z d. 22go: Warunki rosyjskie pokoju mieszczą w sobie między innemi żądanie odstąpienia Rosyi sześciu największych okrętów pancernych tureckich, gdyż Porta mogłaby je sprzedać Anglii. Sułtan opierał się temu wszelkimi sposobami, że nie wolałby otrzeć te zniszczyć; wreszcie przystał jednak na to żądanie, nie dano mu obecnie państwu. Zajście to na tem się skończyło, że Sułtan zobowiązał się nie odstępować okrętów pancernych Anglii. Rosya zaś zobowiązała się z swojej strony względem bezzwłocznego wydania sobie tych okrętów. Podpisanie traktatu pokoju ma nastąpić w przeciągu tygodnia i W. ks. Mikołaj odwiedzi Sułtana w Konstantynopolu.

Madryt 22 lutego. Kongres uchwalił jednogłośnie wniosek przesłania Papieżowi Leonowi XIII powinszowania z powodu jego wyboru.

Madryt 23go lutego. Rząd kazał wydalić z Hiszpanii O. Mon, który w kazaniu mianem w katedrze w Huesca powstawał na wielu zmarłych obcych monarchów (prawdopodobnie Napoleona III i Wiktora Emanuela), na system liberalny w Hiszpanii i na monarchię Alfonsa XII.

Petersburg 23 lutego. *Golos* w artykule bardzo ostrym występuje przeciw przewlekaniu się układów rosyjsko-tureckich i mówi, że już czas położyć im koniec; niechaj flota angielska powróci do zatoki Besika, gdzie nikt Porty nie dostarczy dowód, że napotkowo nie zmieni ostatecznie monitorów angielskich na morzu Marmora. Należy zapowiedzieć Turcyi, że jeśli nie podpisze pokoju w pewnym oznaczonym i to niedalekim terminie, kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpoczną się.

Petersburg 23go lutego. *Agence russe* potwierdza, że sytuacya w skutku porozumienia Anglii z Rosyą, na mocy którego Rosya nie zajmie ani Gallipoli ani linij Bulair, Anglia zaś nie wysadzi wojska na brzegi Dardanelli, mniéj jest naprężoną. — Oddanie Ruszczuku i Erzerum nie potwierdza się jeszcze urzędownie; natomiast zdaje się być autentycznem, że układy z Portą postępują naprzód i aby je przyspieszyć, W. ks. Mikołaj z powodu odłożenia Adryanopola, ułożył się z Portą, że przeniesie główną kwaterę swoją do San Stefano.

Bukareszt 23 lutego. Wysłannik włoski odjechał dziś wieczór z powrotem. Z powodu braku wagonów Izba wezwała rząd do zapobieżenia nadużyciom kolei rumuńskich i urzędników rosyjskich.

Bukarest 23 lutego. Opuszczoną przez Turków twierdzę Ruszczuk zajęli Rosyanie. Poczyniono przygotowania do przywrócenia żeglugi parowéj na Dunaju.

Ateny 23 lutego. Tutejsi studenci wysłali do Gambetty adres z podziękowaniem za sympatye przezeń okazywaną sprawie greckiej.

Konstantynopol 21 lutego. Ajencya Havasa dowiaduje się, że Rosya ma żądać stacyi okrętowej dla siebie na morzu Marmora. Pod względem ostatnich floty tureckiej, nic jeszcze nie postanowiono. Rozejm niema być przedłużony poza dzień 2 marca, zawarcie bowiem podpisania pokoju. Rosyanie mają niebawem obsadzić San Stefano, w pobliżu Konstantynopola. — Adjutantów Sulejmana aresztowano za podburzające zachowanie się. Poseł francuski Fournier wręczył Sułtanowi listy uwierzytelniające.

Konstantynopol 22 lutego w poł. Ajencya Havasa donosi: Na mocy warunków pokoju, księstwo Bułgarskie ma się rozciągać do Saloniki obejmując górę Atos. Pokój ma być podpisany w Adryanopolu. — Rosyanie żądali, aby część floty tureckiej była im odstąpioną w zamian za odpuszczenie części kontrybucyi wojennéj. Rada ministrów odrzuciła to żądanie bezwarunkowo. Rosyanie zamierzają zająć zatokę Bejkos w Bosforze, aby mieć tam stacyę dla okrętów. Wynagrodzenie wojenne ma wynosić pięć miliardów franków; pierwszy miliard byłby spłacony zaraz przez pożyczkę poręczoną dochodami usługami. Rosyanie mają nadto żądać, aby Rumunia, Serbia i Czarnogóra oprócz mających im być przyznanemi terytoryów, otrzymały także część wynagrodzenia wojennego w pieniądzach. W skutku obecności floty angielskiej na morzu Marmora Rosyanie zamierzają zająć Gallipoli. Turcya jednak przedstawiała, że flota angielska wpłynęła bez jej upoważnienia, i upraszała, aby Rosyanie obsadzili tylko San Stefano w okolicy Konstantynopola. W skutku tego 10,000 Rosyan zajmie jutro San Stefano.

Konstantynopol 22 lutego po poł. Wojsko rosyjskie, które zajęło okolice Konstantynopola, nie wkroczy zaraz do stolicy. Tylko korpus adryanopolski wojsk rosyjskich wsiądzie tu na okręty po podpisaniu pokoju i odpłynie do Odessy.

Konstantynopol 22 lutego. Ajencya Havasa ogłasza następujące wiadomości: Rozejm na nowo przedłużony. Pokój ma być podpisany w niedzielę. Po podpisaniu pokoju, w. ks. Mikołaj ma odwiedzić niebawem Sułtana. Ewakuacya Batum i Erzerum musi nastąpić przed 1-ym marca. Rosyanie mają posuwać się w kierunku na Gallipoli. [illegible] żądań rosyjskich. Muzułmańscy mieszkańcy Bułgaryi mają w ciągu dwóch lat wynieść się. (*Agence russe* zaprzeczyła doniesieniu o wydaleniu Mahometanów z Bułgaryi.)

Nowy Jork 23 lutego. Wczoraj odbył się w Toledo (w kraju Ohio) konwent narodowy zwolenników systemu obiegu fiducjarnego biletów skarbu. Z 28 krajów Unii znaleźli się tam wysłannicy. Uchwalono kilka rezolucyj względem utworzenia „partyi narodowéj“, jako nowéj organizacyi politycznéj, która obstaje przy utrzymaniu papierów skarbowych w obiegu, względem upoważnienia wyłącznie rządu do bicia pieniędzy tak papierowych jak brzęczących, noty zaś banku narodowego mają być ściągnięte. Zarówno z monetą złotą ma być bita moneta srebrna. Dalej rezolucya żąda zaprowadzenia podatku od pewnych szczególnych dochodów, rozwinięcia źródeł pomocniczych kraju w celu podźwignienia pracy, ograniczenia emigracyi Chińczyków; wreszcie nagania poprawki senatu do ustawy o srebrze Blanda.

Najważniejsza pozycya taryfy celnéj o nafcie nie jest dotychczas uchwaloną przez Izbę deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa, zbyt bowiem obszerne były w sobotę rozprawy nad tym przedmiotem, tak iż dokończenie ich musiano odroczyć do następnego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek. Sprawozdanie z posiedzenia sobotniego zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca odłożyć do jutra.

Mniéj atoli rozprawy Izby deputowanych zwracają na siebie uwagę publiczną, która w téj chwili zajętą jest polityką zagraniczną. I w tym kierunku znajdujemy w dziennikach wiedeńskich wiadomości dość ciekawe, a z drugiéj strony pod pewnym względem niepokojące. Otóż u hr. Andrassego odbyła się narada ministrów, która według jednych zajmowała się odpowiedzią na interpelacyę delegacyi polskiéj, a ta już jutro ma być daną; według *N. fr. Presse* zaś projektem hr. Andrassego, aby żądać od delegacyj wspólnych kredytu od 50 do 100 milionów złr., któryby mu dał możność zarządzenia mobilizacyi w chwili uznanéj za stosowną. Faktem jest, że w piątek odbyła się narada ministrów wspólnych i przedlitawskich, druga taka narada odbyła się w sobotę pod przewodnictwem N. Pana, a wczoraj miała się odbyć trzecia, lecz z powołaniem także prezesa gabinetu węgierskiego i węgierskiego ministra skarbu. Na wszystkich zaś tych naradach rozbierano wniosek ogólnego upoważnienia do ewentualnéj mobilizacyi i pokrycia połączonych z nią kosztów, na które pozwolić mają delegacye. Pomimo wątpliwości podnoszonych przez ministra skarbu, rada ministrów zezwoliła, aby minister spraw zagranicznych wniósł tego rodzaju przedłożenie w delegacyach. Wczoraj chodziło jeszcze o zezwolenie gabinetu węgierskiego. *N. fr. Presse* zapewnia, że kwestya kredytu na mobilizacyę była także przedmiotem rozmowy na konferencyi znakomitszych delegowanych, którzy przed kilku dniami zebrali się u hr. Andrassego, o czem donosiliśmy, lecz nie znalazła podobno poparcia.

Przytaczamy tu doniesienia dzienników wiedeńskich, albowiem w głównych zarysach potwierdzają je dzisiejsze listy nasze wiedeńskie (|| i △), zawierające tak co do interpelacyi Polaków, jak zamierzerzonéj mobilizacyi ciekawe szczegóły. Zwracamy też na nie uwagę.

O przebiegu *conclave* zgadzają się wszystkie doniesienia tak dzienników informowanych z Watykanu, jak czerpiących z innych źródeł. *Conclave* trwało 36 godzin a trzy następowały głosowania. Żaden głos nie padł na cudzoziemca. Pierwsze *scrutinium* okazało, że głosy dzielą się między kardynałami Pecci i Franchi. Gdy przy drugiem *votum* otrzymał Pecci na 71 głosów 44 — za trzecim razem został jednogłośnie okrzyknięty Papieżem. Wybór Leona XIII wszędzie znachodzi przychylne ocenienie. *Pol. Corr.* otrzymuje list z Rzymu, w którym postać kardynała Pecci, dziś Leona XIII w najświetniejszych przedstawiona barwach. W ogóle we wszystkich organach mających cechę dyplomatyczną obok oznak hołdu dla nowego Papieża zdaje się przebijać rachuba, że pontyfikat Leona XIII, okaże się więcej pojednawczym w kwestyach spornych między różnemi rządami a Stolicą Apostolską. Jakkolwiek rachuby te mogą okazać się zwodniczemi, jeśli państwa i rządy nie zaniechają polityki nieprzyjaznej Kościołowi, jednak usposobienie to sfer dyplomatycznych ma swoją dobrą stronę. Lękać się można było zmowy rządów przeciw uznaniu następcy Piusa IX; dziś zaś ta obawa również okazała się płonną, jak obawa, że rządy użyją prawa *veto*. Fakt *conclave* jest już *fait accompli* i żaden już zarzut co do prawomocności wyboru Leona XIII nie jest możebnym.

We wszystkich krajach katolickich przygotowują się objawy wierności dla nowego Namiestnika Chrystusowego. Naród nasz nie da się pod tym względem uprzedzić, jakkolwiek właściwa chwila i stosowny sposób okazania naszej uległości dla Stolicy Apostolskiej po zaszłej zmianie na tronie Piotrowym może być tylko wskazaną z Rzymu, aby objaw taki stał się godnym naszego narodu a miłym Ojcu Ś. W sprawie takiej doniosłości potrzeba porozumienia i wspólnego działnia. O ile wiemy, podjęto już w mieście naszem myśl deputacyi z Krakowa i Galicyi, którąby się połączyła z deputacyą wielkopolską. We Lwowie także zawiązał się komitet w celu przygotowania adresu. Unikaćby należało rozszerzania równocześnie kilku adresów, zwłaszcza zaś działania na własną rękę bez porozumienia z władzą duchowną.

W piątek rozpoczął parlament niemiecki obrady nad nowemi wnioskami podatkowemi względem monopolu tytóniowego, opodatkowania czynności giełdowych i kart do gry. Podstawa tych wniosków jest czysto fiskalną, bo trzeba znaleść nowe dochody. Ks. Bismark w ciągu tego dnia i podczas obrad sobotnich przemawiał za monopolem tytóniowym. Ciekawem było stanowisko kanclerza wobec ministra skarbu Camphausena: ks. Bismark rzekł, że trzymają się obaj razem i niemogliby rozłączyć się, a innym razem na tem samem posiedzeniu powiedział, że mógłby tylko warunkową przyjmować odpowiedzialność za wnioski finansowe, zostawia bowiem odpowiedzialność za nie bar. Camphausenowi. Ztąd urosła pogłoska, że Camphausen usunie się i że ks. Bismark chciałby istotnie pozbyć się go, skoro tylko podatki będą uchwalone. Izba wreszcie przekazała wnioski komisyi do rozbioru.

Ustawa o zastępstwie kanclerza uchwaloną została w Badzie związkowej i przesłaną parlamentowi.

Najważniejszą dziś wiadomością odnoszącą się do ogólnego położenia sprawy wschodniej, jest powyżej już wzmiankowana o postanowieniu rządu austryackiego zażądania kredytów od delegacyj wspólnych na mobilizacyę. Wymieniają już cyfrę piędziesięciu do stu milionów, a zauważyć należy, że hr. Andrassy oświadczył był w delegacyach, że kosztem piędziesięciu milionów może w krótkim czasie zarządzić mobilizacyę całej armii; zamierzone zatem żądanie kredytu nie odnosiłoby się teraz do okupacyi, ale miałoby donioślejsze znaczenie, przynajmniej demonstracyi. *Pester Lloyd* twierdzi, że kredyt zażądanym zostanie na wypadek, gdyby konferencya nie doprowadziła do żadnego skutku; a zatem, gdyby Austrya ujrzała się wobec faktu *beati possidentes.* Miały się odbywać rady ministrów w Wiedniu w sprawie owego kredytu. *Presse* twierdzi, że zajmowano się także na radzie ministrów odpowiedzią na interpelacyę posłów polskich, i że ta jutro już nastąpi. Rozeszła się nawet w Wiedniu pogłoska, że gabinet wiedeński zażądał od petersburskiego objaśnień z powodu nagromadzenia wojsk w Rumunii i na granicy Siedmiogrodu. *Sonn- u. Montag-Ztg* zaprzecza temu, ale dodaje, że taki krok byłby do przewidzenia, gdyby rzeczywiście nagromadzenie wojsk rosyjskich na granicy Siedmiogrodu przybrało te rozmiary, które dotąd nadają mu jedynie korespondenci do niektórych dzienników węgierskich.

Zdaje się, że chwilowo zaszły pewne trudności w układach toczących się w Adryanopolu; można było przypuścić, że w skutku obecności floty angielskiej, Porta nabrała otuchy i stawiała niejaki opór jenerałowi Ignatiewowi. Opór ten jednak, jeżeli istniał, nie był długotrwałym. Rokowania, jak donoszą dzisiaj, postępują dalej, czy w skutku zobopólnych drobnych ustępstw, jak twierdzi *Pol. Corr.*, czy w skutku poddania się Porty. Dość, że W. Ks. Mikołaj niby dla przyspieszenia układów posunął się tuż pod Konstantynopol i stanął kwaterą w San Stefano, na linii kolei żelaznej o półgodziny od stolicy. Teraz jednak do samego miasta Rosya nic nie mają wkroczyć; lecz po podpisaniu pokoju W. Ks. Mikołaj złoży wizytę Sułtanowi, a adryanopolski korpus wsiądzie w Konstantynopolu na okręty i odpłynie do Odessy. Jednocześnie powyżej umieszczone depesze zdają sprawę z układów między Rosyą i Anglią, dotyczących nietylko stanowisk wojsk rosyjskich i floty angielskiej w cieśninach, ale także sprawy okrętów tureckich, których jak się zdaje, pożąda zarówno Rosya jak Anglia.

Kompromis oczywiście jest w każdym razie chwilowym, jest, jakeśmy to już powiedzieli, rozejmem aż do konferencyi. O konferencyi zaś coraz mniej pewnych wiadomości. Zwykle czerpiąca ze źródeł urzędowych wiadomości *Bohemia*, przypuszcza, że całkiem nie przyjdzie do konferencyi i że o sprawy, które miały być na niej poruszone, rozpoczną się rokowania bezpośrednio między mocarstwami. Z drugiej strony donoszą, że Anglia wyznaczyła już swoich pełnomocników i że mają być nimi ambasador w Paryżu lord Lyons i ambasador w Berlinie lord Odo Russell. To tylko zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że ministrowie spraw zewnętrznych na konferencyi zasiadać nie będą, gdyż jak mówi korespondent petersburski do *Pol. Corr.*, w obecnem położeniu rzeczy wzajemne ich do siebie stanowisko byłoby zbyt trudnem. O dalszych żądaniach rosyjskich wspominają powyżej depesze. Dłuższa okupacya Bułgaryi przez wojska rosyjskie, jest jak wiadomo, jednym z najdrażliwszych dla Austryi punktów; otóż organa rosyjskie twierdzą dziś, iż będzie ona konieczną dla zasłonięcia kraju przed samymi Bułgarami, którzy zaczynają dopuszczać się gwałtów na ludności muzułmańskiej; warto też było walczyć o oswobodzenie Bułgarów z pod jarzma tureckiego, na to, aby potem zasłaniać Muzułmanów przed gwałtami Bułgarów!

Odpowiedź ks. Bismarka na interpelacyę parlamentu w kwestyi wschodniej, dopóki o treści jej dowiadywano się w Rosyi z depesz telegraficznych, zrobiła była wrażenie bardzo niekorzystne. Z mowy kanclerza, unikającej wzmianki o przyjaźni między Rosyą a Niemcami, a czyniącej nacisk na przyjazne stosunki z Austryą, dzienniki rosyjskie wyprowadzały już wnioski, że „ks. Bismark buduje sobie most dla przejścia przy pierwszej sposobności ze strony rosyjskiej na stronę austryacką;“ nie szczędzono mu też wyrzutów gorżkich, przypominając dobrodziejstwo neutralnego zachowywania się Rosyi w czasie ostatniej wojny francusko-pruskiej, nazywając politykę Prus „niewdzięczną, samolubną i fałszywą“. Lecz po otrzymaniu mowy ks. Bismarka w tekście dosłownym, zdania o niej prasy rosyjskiej podległy znacznej zmianie. „Kiedyśmy się zastanowili nad treścią mowy ks. Bismarka, przeczytawszy ją uważniej“, powiadają *St. Pet. Wiedomosti*, „żałujemy, żeśmy ją potępiali. Niema w niej co prawda, oświadczeń przyjaźni dla nas, ani dźwięcznych frazesów, ani słodkiej przyprawy, lecz treść jej jest zadawalniająca, bo dowodzi, że Niemcy nie wmieszają się w nasze sprawy na Wschodzie, że się zachowają biernie, co właśnie i jedynie pożądanem jest dla nas. Ks. Bismark obstaje dość silnie za kongresem, a raczej za konferencyą, ależ i my koniec końców nie jesteśmy jej przeciwni“. Głównym zaś wynikiem praktycznym mowy ks. Bismarka, zdaniem rzeczonego dziennika, jest to, że wpłynie ona na ostudzenie wojowniczego ducha w Austryi, że rozczaruje Anglię, która zaczęła już była liczyć, jeśli nie na współczucie Prus dla siebie, to przynajmniej na zobojętnienie ich dla Rosyi, a nadewszystko, że „trafnem i mądrem“ słowem *beati possidentes*, uznał poniekąd wobec całej Europy obecny stan rzeczy i rosyjskie warunki pokoju, które zatem niewielkim już zmianom mogą uledz na przyszłej konferencyi“.

Zdanie to dzienników rosyjskich o mowie ks. Bismarka, przychodzi na poparcie trafnego o niej powiedzenia, „że jest ona, jak te portrety namalowane tak, że z którejkolwiek strony stoisz, zawsze się zdaje, że na ciebie patrzą“.

Dzienniki greckie ogłaszają notę okólną rządu greckiego, którą tenże motywował wkroczenie swoich wojsk na terytoryum tureckie, dla zasłonięcia Greków przed nieregularnemi wojskami. Straciła ona dziś na znaczeniu, skoro rząd grecki zaniechał dalszych, działań wojennych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 24 lutego po połud. (*pryw.*). Gabinet wiedeński podziękował telegraficzną drogą rządowi włoskiemu za szanowanie wolności obrad *conclave.* Dziś odbywa się rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza, aby postanowić i ułożyć wnioski rządowe, które będą przedłożonemi delegacyom ze względu na konferencye.

Wiedeń 24go lutego w nocy (*pryw.*). Rosya oświadcza na nowo, że konferencye powinny być odroczone z powodów formalnych, gdyż za mało pozostaje materyalnie czasu, aby mianować pełnomocników, powołać ich do Peterburga, i żeby tam przybyli, oraz dać im instrukcye. Austrya zostaje w zgodzie z całą Europą pod względem terminu już naznaczonego. Od kilku dni odbywają się narady ministrów tak austryackich jak węgierskich ze względu na zwołanie, o ile można najśpieszniej delegacyj wspólnych w celu przedłożenia im programu dokładnie określonego. Delegacye zajmą się rozbiorem programu tyczącego się uporządkowania kwestyi wschodniej na konferencyach i postawienia ewentualnie hr. Andrassego w możności popierania reklamacyj austryackich, jeśli okaże się tego konieczna potrzeba. Przedewszystkiem będzie szło o kredyt 60 milionów złr. na sposób świeżo uchwalonego kredytu angielskiego, a ten przyznany będzie bez wątpienia, gdyż parlament jest w tej chwili za polityką silną i stanowczą.

Londyn 25 lutego. Bióro Reutera donosi o nowych warunkach pokoju, które brzmią: Bułgarya obejmuje terytoryum między Dunajem a Bałkanem z jednej, między morzem Czarnem a Serbią, z drugiej strony, większą część Tracyi, Macedonii, wyjmując Dobrudżę i Adryanopol. Książę Bułgarski wybranym będzie przez zgromadzenie notablów a wybór jego podpada sankcyi Porty i mocarstw; 30,000 Rosyan trzymać ma w posiadaniu Bułgaryę. Czarnogóra otrzyma Podgorycę, Antivari i pewne przyrosty na północowschodzie; Serbia otrzyma znaczne rozszerzenie granic swoich od strony Bośni i Niż. Dotychczasowe postanowienia pod względem Dardanelii pozostają niezmienione. Wynagrodzenie ze strony Turcyi kosztów wojny wynosić ma 1200 milionów rubli, albo odstąpienie terytoryum Azyi wraz z sześciu okrętami pancernemi; oprócz tego 40 milionów funtów tureckich, które będą pokryte z haraczów i 10 milionów rubli jako wynagrodzenie poddanych rosyjskich i kosztów utrzymywania jeńców wojennych.

Petersburg 25 lutego. *Agence russe* pisze: Pogłoski telegrafowane z Konstantynopola do *Standarda* o posuwaniu się wojsk rosyjskich na Konstantynopol z powodu wzbraniania się Porty w podpisaniu pokoju, odnoszą się do fazy już minionej. Ostatnie bezpośrednie doniesienia stwierdzają wiadomość o postępie układów. Telegram stambulski, który mówi, że W. Ks. Mikołaj zrzekł się odstąpienia sześciu pancernych okrętów tureckich za zobowiązanie się Sułtana, iż takowych nie odstąpi żadnemu innemu mocarstwu, nie potwierdza się urzędownie, ale jest prawdopodobny. Wiadomość, jakoby uchwały konferencyi nie były obowiązujące, jest zmyśloną. Rosya przystaje na konferencyę z ministrami spraw zagranicznych albo bez nich. Jeśli zebranie się konferencyi w Berlinie może ułatwić obecność ministrów spraw zagranicznych, Rosya zgodzi się na odbycie konferencyi w Berlinie. Na miejscu urzędowem nic nie wiadomo o mniemanych traceniach Polaków w Rumelii, zarządzonych przez władze rosyjskie, a które posłużyły za pozór (!) do interpelacyi w parlamencie angielskim i w austryackiej Radzie państwa.

Petersburg 25 lutego. Donoszą urzędownie z San Stefano z d. 24 b. m. Dzisiejszej nocy przybył w. ks. Mikołaj za zezwoleniem Sułtana do San Stefano. Dziś wojsko rosyjskie wejdzie do San Stefano, które opuszczonem zostaje przez Turków. W. książę przyjętym był w dworcu kolei przez duchowieństwo greckie, oraz baszów Reufa i Mehemeta Alego.

Bukareszt 24 lutego. *Monitorul* ogłasza osnowę znanego już protokółu obejmującego podstawy punktów przedugodnych pokoju i rozejm, tudzież dekret znoszący stan oblężenia.

Konstantynopol 24 lutego. Główna kwatera W. ks. Mikołaja przeniesioną dziś została za zezwoleniem ze strony tureckiej do San Stefano (tuż pod Konstantynopolem przy kolei żelaznej, nad morzem Marmora). Bióro Havasa donosi, że warunki pokoju są uporządkowane. Traktat tyczący się punktów przedugodnych podpisanym dziś będzie w San Stefano. Po podpisaniu jego w. ks. Mikołaj odwiedzi Sułtana. Traktat będzie nosił nazwę „pokoju konstantynopolitańskiego“.

Kurs. Wiedeń 25go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·—.— Renta srebrna 67·—. — Renta złota 73·80 — Losy z r. 1860 110·25. — Akcye Banku Narodowego 793 — — Akcye kredytowe 227 75. — Londyn 119 45 — Srebro 107 35. — Napoleony 9·56 1/2.— Lombardy 75 —. — Losy z roku 1864 137.50. — Akcye kolei Karola Ludwika 241 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117 50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 110·50 — Anglo-Bank 94·25. Obligacye indemn. galic. 85·—. — Losy prem. węgierskie 76 50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 102·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 107·— 6% Listy zast. hipoteczne 89 30.— Marki 58 77^{5} Ruble 127 87. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 25 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	127 —	129 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 25	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 53	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 53	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 44	9 68
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 85
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	106 —	108 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	105 —	106 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	85 50
6% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	89 25	91
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	95 —
4 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
8% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 25	87 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	240 —	244 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	116 —	120 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

(Oprócz bież. kupon, obliczającego się każdego, w miarę terminu płatn.) (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa	17 75	— —
Wiedeń 23 Lutego.		
5% zjedn. dług państw. bank	63 10	63 25
5 „ „ „ „ srebr.	67 30	67 50
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	102 50	103 —
„ „ „ węgierskie	77 50	78 —
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 50
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 80	76 20
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 40	98 60
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	93 40	93 80
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5 1/2 sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	106 50	107 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	141 50
6 „ Banku gal. hipot. .	89 75	90 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	318 —	320 —
„ „ „ 1854 .	107 —	107 50
„ „ „ 1860 .	111 —	111 50
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 —	119 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	137 75	138 25
„ prem. pożyczki węg.	77 —	77 30

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	161 50	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palffy . . .	28 —	28 50
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	29 50	30 —
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	24 75	25 25
„ hr. Waldstein . . .	22 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 40	14 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	795 —	797
Zakładu kredytowego . .	230 25	230 50
Żeglugi parow. na Dunaju	374 —	376 —
Kolei północ. Ferdynanda	1985	1988
„ rządowej fr. a. . .	258 —	258 50
„ zachod. c. Elżbiety .	163 —	163 50
„ Południowej . . .	74 50	75 —
„ Galicyjskiej	243 25	243 75
„ Czerniowieckiej . .	118 —	119 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 50	111
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 25	115 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 50	114 —
„ Koszycko-Bogumił. .	103 50	104 —
„ Siedmiogrodzkiej .	103 75	104 25
„ Cisańskiej	175 —	176 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 50	108 —
„ Franciszka Józefa .	128 —	129 —
Banku anglo-austryackiego	97 —	97 50
Zakładu kredytowego węg.	217 75	218 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk.	— —	— —
we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 50	98 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 —	73 50
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867 .	148 50	149 50
„ południowej 500 fr.	111 25	111 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	106 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	86 —	87 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 —	101 50
Emisya II. . . .	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 50	77 75
Emisya z r. 1867 .	77 25	77 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 75	78 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 63	5 65
„ dukat na wagę	5 63	5 65

	płacą	żądają
Napoleondory	09 52^{50}	09 53^{10}
Suweryny angielskie . .	11 95	12 —
Imperyały rosyjskie . .	09 76	09 78
Srebro	107 10	107 30
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 65	58 75
Rubel pap.	1 28^{25}	1 28^{75}
Lwów 22 lutego.		
Dukat holenderski . . .	5 48	5 59
„ cesarski	5 53	5 64
Półimperyał rosyjski . .	9 62	9 80
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 80
„ papierowy . . .	1 27	1 29
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	85 25
„ „ „ „ „ 4	78 60	79 40
„ „ Banku hipotecz.	89 55	90 40
Obligi indemn. bez kupon.	86 —	86 75
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 75	245 50
„ „ Lwow.-Czern.	118 50	121 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 21 lut.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 50	— —
„ „ 2ej seryi .	99 50	— —
kupon . .	065 5/8	— —
„ „ nowe .	97 10	97 40
kupon . .	081 1/8	— —
„ likwidacyjne . . .	86 —	86 30
kupon . .	087 1/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	237 —	— —
„ „ „ 1866 „	237 —	— —

(506)

JÓZEFA Z GORAYSKICH

Dr. Skorupkowa

opatrzona SS. Sakramentami w sobotę d. 23 lutego 1878 r. po długiej i dolegliwej chorobie zasnęła w Panu. Wyprowadzenie zwłok wprost na Cmentarz nastąpi we wtorek 26 b. m. o godzinie 3 po południu z domu pod l. 407 przy ulicy Szpitalnej na które zaprasza Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Nabożeństwo żałobne we Środę d. 27 b. m. o godzinie 10 przed. w kościele OO. Kapucynów odbyć się mające.

Ogłoszenie.

Postępując w myśl art. 31 statutu mam zaszczyt zaprosić wszystkich członków **Związku zaliczkowego lisieckiego** na Ogólne Zebranie, na dzień 14 marca o godzinie 3ćj popołudniu do Liszek.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu r. 1877 i przedstawienie bilansu.
3) Absolutoryum dla Dyrekcyi.
4) Wnioski członków. (502)

Dr. Machalski, Prezes Rady Nadzorczej.

Obwieszczenie.

W Tarnobrzegu (poczta Dzików) jest posada **sekretarza** łącznie z posadą rewizora policyi, od 1go kwietnia b. r. z roczną płacą 400 złr. do obsadzenia. — Zgłoszenia należy wnieść **do 20 marca b. r.** na ręce burmistrza. (500-1-3)

Konkurs.

L. 27. (501-1-3)

Na opróżnioną posadę starszego lekarza, w charakterze Dyrektora, przy szpitalu powszechnym w Tarnowie, z roczną płacą 400 złr. w. a., z pomieszkaniem w szpitalnem zabudowaniu, opałem i światłem, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 marca 1878 r.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1) Metrykę chrztu.
2) Świadectwo zdrowia.
3) Dyplom doktora medycyny i chirurgii, tudzież magistra akuszeryi lub dyplom wszechmedycyny.
4) Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania, mają być wniesione najdalej do 30 marca b. r. do Komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie.

Z Komisyi Instytutu ubogich i chorych.

Tarnów dnia 16 lutego 1878 r. *Józef Alojzy*, Prezes.

W MAGAZYNIE **Henryka Schwarza** *w Krakowie,* **przy ul. Grodzkiej pod L. 88** odbywać się będzie przez tydzień, **począwszy od poniedziałku 4 marca,** zwykła coroczna **wyprzedaż towarów wysortowanych** tak łokciowych jakoteż i konfekcyj. (503-1-4)

Wskutek wyjazdu, są dwa zaprzęgowe konie, razem z powozem (Landauer) do sprzedania. Bliższa wiadomość w domu c. k. wojskowej Komendy na Stradomiu. (525-1-2)

Kancelarya Adwokata Dra Leona Horowitza znajduje się w Krakowie przy placu Dominikańskim pod L. 488 na pierwszem piętrze. (524-1-6)

Tryumf! *Nauka zwyciężyła!* Nareszcie (258) WYGRAŁEM do tego na **Boże Narodzenie** i tylko **zapomocą instrukcyi gry Orlice'go** za małem wynagrodzeniem **wielkie terno!** Tryumf, powtarzam jeszcze raz, nauce matematyki gry w loteryę i sławą prof. *R. Orlice w Berlinie, Stillerstrasse 8.* Praga. *B. Scherer.* (Prawdziwość notaryalnie poświadczona.)

OGŁOSZENIE.

Nr. 3425. (493-3 3)

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu **1 marca br.** o godzinie 12tej w południe, odbędzie się w biurze Wydziału ekonomicznego **licytacya** na roboty ślusarskie, szklarskie i pokostnicze przy budowie gmachów szkoły miejskiej na Kleparzu i Stradomiu.

Deklaracye opatrzone marką stemplową na 50 centów, winny być własnoręcznie podpisane, przy wyrażeniu zamieszkania licytującego.

Po wyż oznaczonym terminie, nie będą dalsze deklaracye przyjmowane.

Na pewność dotrzymania deklaracyi, ubiegający się o roboty winni złożyć przed licytacyą w kasie miejskiej wadyum a mianowicie: na roboty ślusarskie w ilości 100 złr; na roboty szklarskie w ilości 40 złr; a na roboty pokostnicze w ilości 40 złr; od każdego budynku, i dowód złożenia wadyum ma być na kopercie deklaracyi uwidoczniony.

Warunki do tej licytacyi ogólne i szczegółowe przejrzane być mogą w Wydziale ekonomicznym Magistratu (2gie piętro od kościoła XX. Franciszkanów) w godzinach biurowych.

Magistrat kr. gł. m. Krakowa

dnia 11 Lutego 1878 r.

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

(117 4-)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (245-6-)

Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Golichowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

(309-2-) A

Herbatę, rum i wino

hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje

A. M. Mandl

król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).

Rosyjska herbata familijna od złr. 1 do złr. 3·50 za ½ kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za ½ kilo.
Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za ½ kilo. (2439-35-)

Rozsyłki za zaliczką. — Cenniki darmo

Stare natural. wino stołowe

zdrowy trwały napój domowy.

Rozsyłka opłatnie do dworca kolei za zaliczką w beczkach po 25, 50, 100 litrów.

Stare białe natur. wino stołowe I g. 29 c. za litr
* „ „ „ „ „ II „ 26 „ „ „
„ czerwone „ „ 28 „ „ „

W butelkach po 7 decilitr. (½ miary starej) w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek, dobrze opakowane wraz z butelkami.

Białe stare natur. wino na wety c. 75 za but.
„ „ „ „ wyborowe „ 55 „ „
„ „ „ „ stołowe I g. „ 42 „ „
* „ „ „ „ „ II „ „ 38 „ „
Czerwone „ „ „ „ 43 „ „

* Także 1875 r. białe naturalne wino stołowe I gatunek 20 c. za litr
II „ 18 „ „ „
1876 białe natur. wino stoł. 22 „ „ „
czysto ściągnięte. Te wina tylko w beczkach.

Skrzynie i beczki policza się jaknajtaniej po cenie kosztów.

Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei** in **Modern** bei **Pressburg** in Ungarn. (453-2-3)

* Należy je pić dobrze z wodą zmięszane.

PREZES RADY NADZORCZEJ

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zaprasza Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, stosownie do paragrafu 84 statutu ustęp 4ty, na

nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne

które zbierze się w dniu **2 kwietnia 1878 r.** o godzinie 10ćj przedpołudniem

w Sali redutowej Teatru krakowskiego.

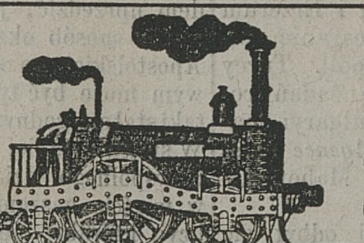
Przedmiot obrad: Wnioski dotyczące zmian statutu.

Kraków dnia 23 lutego 1878 r.

PREZES RADY NADZORCZEJ:
Józef br. Baum.

(507-1-3)

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 2363. (505-1-2)

Obwieszczenie

Z dniem 1 Marca r. b. wejdzie w życie nowa taryfa wyjątkowa dla transportów zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych w komunikacyi z Podwołoczysk, Brodów, względn: Lwowa, Krakowa lub Wiednia do stacyj Bawarskiej kolei państwa, przezco znosi się równorzędna taryfa z d. 20 Września r. z.

Egzemplarzy tej taryfy wyjątkowej dostać można u naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie, na odpowiednich stacyach związkowych naszej kolei i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń dnia 15 Lutego 1878 r.

Generalna dyrekcya.

PROMESY

na całe

1864 losy państwowe.

Tylko złr. 4 i stempel.

Ciągnienie już dnia 1 marca!

Główna wygrana

złr. 200,000!!!

złr. 20,000, 15,000, 10,000 itd.

Wechslergeschäft

der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.

Ch. Cohn. (323-10-11)

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (171-6 8)

Niema już siwych włosów!

Ogólnie lubiane **„wiedeńskie mleko odświeżające włosy Prima"** przywraca szpakowatym lub osiwiałym włosom swoją pierwotną barwę naturalną i piękność niezawodnie w przeciągu 12 dni. Cena flaszki 2 złr., pocztą 20 c. więcej. Do nabycia wprost od F. Helfferícha w Wiedniu, Auwinkel Nr. 3.

W KRAKOWIE u Józ. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara apt.; we LWOWIE u Piotra Mikolascha apt. i Juliusza Nahlika apt.; w PRZEMYŚLU u Władysława Nahlika; w NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt. (2927-10-)

MATTONIEGO

OFNER KÖNIGS-BITTERWASSER

polecają bardzo gorąco najsłynniejsi lekarze krajowi i zagraniczni przeciw **uporczywym zatkaniom stolca** i wszelkim ztąd pochodzącym chorobom. Woda ta nie pociąga za sobą **żadnych złych skutków** nawet przy dłuższem używaniu. (320-3-9)

MATTONI & WILLE, *c. k. nadworni dostawcy,*
posiadacze 6 połączonych królewskich zdrojów gorzkich budzińskich.

Przepisy leczenia i broszury darmo.

BUDAPESZT, Dorotheagasse Nr. 6.

Skład w KRAKOWIE u J. Wentzla.

Ważne dla gospodyń!

Jaja do nasadzania od kur kochińchińskich białych. Kury te prócz ozdoby kurnika, są zarazem nader praktyczne, bo niosą jaja najwcześniej od wszystkich innych gatunków. Sprzedaje i rozsyła za zaliczką po 20 c. sztuka *M. Dalbor* w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 276. (450-2-3)

W Krasiczynie pod Przemyślem

stanowić będzie od dnia 20 Lutego b. r.

ogier rasy Ardeńskiej

od klaczy po złr. 25

Na stajnię złr. 2 w. a. Owies i siano po cenach targowych. (487-3-6)

We wszystkich księgarniach krakowskich oraz w Administracyi „Czasu" jest do nabycia książka:

Kilka rysów z żywota i pontyfikatu Piusa IX.

skreślił **Z. L. hr. Dębicki.**

Cena 1 złr. 25 cent. (385 5-6)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego nabyć można w Krakowie jedynie **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 23.** (50-57-)

Poszukuje się

ekspedytora pocztowego, który równocześnie jest telegrafistą, dla urzędu pocztowego w PILZNIE. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w tamtejszym urzędzie. (429-3-3)

Realność,

składająca się z 3 domów, stajni, stodoły, ogrodu i gruntu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość schodząc z mostu Zwierzynieckiego, ulica Wygoda pod Nr. 93. (442-2-2)

We fabryce miodu

Kazimierza Robackiego *przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,*

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanéj cenie. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755-17-20)

Starszy młynarz

(Obermüller), żonaty, poszukuje posady w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Obeznany jest z prowadzeniem młynów wodnych, parowych i sztucznych i włada językiem niemieckim, czeskim i polskim. Warunki skromne, świadectwa na żądanie w odpisie, objęcie posady po otrzymaniu pieniędzy na podróż. Adres: *J. Wlcek,* Müller in Nimburg Böhmen.) (428-3-3)

Balsam różany.

Z przyjemnością poświadczam Pawłowi Axmacherowi w Gemünd, że sprowadzony przez niego Dra Chausiera balsam różanny bolącym piersiom moim, na które 3 tygodnie bardzo cierpiałam, wyborne usługi oddał. Po poleceniu mi balsamu różanego używałam go natychmiast, a po przyłożeniu nastąpiła zaraz ulga w cierpieniach, tak, iż w 6 dniach piersi zupełnie wyleczonemi zostały. Dlatego polecam usilnie ten balsam różany podobnie jak ja cierpiącym. (172 3-4)

Olef, obwód Schleiden, 28 lut. 1876 r.
Agnieszka Zollner urodz. Kerschtens.

W KRAKOWIE do nabycia w aptece p. *Wiktora Redyka* pod Barankiem.

Doniesienie.

Ponieważ zakupiliśmy za bezcen wielką **kopalnię srebra alpakowego** w Abisynii (w Afryce) i ustawiliśmy w naszej fabryce znów 63 machin parowych, przezco wiele na płacy roboczej zyskujemy, jesteśmy obecnie w miłem położeniu, iż możemy nasze słynne w świecie wyroby ze **srebra alpakowego** o 32% taniej, lepiej i piękniej dostarczyć niż dotychczas. Niezawodnie każdemu wiadomo, że nasze **alpakowe srebro** nigdy nie traci połysku srebra, a nawet najsilniejszy kwas wytrzyma, **co pisemnie poręczamy.**

ZNIŻONE CENY.

		dawniej	teraz
6	*alpakowych srebrn. łyżeczek*	. złr. 1·20, 1·60, 2.—, 2·60,	złr. —·85, 1·15, 1·40, 1·80,
6	„ „ *łyżek* . .	„ 2·—, 2·60, 3·40, 5·—, 6·—	„ 1·40, 1·80, 2·30, 3·40, 4·—
1	„ „ *chochla,* mas.	„ 1·50, 2·40, 2·90, 4·—, 5·—	„ 1·—, 1·60, 2·50, 3·40,
1	„ „ *chochelka* .	„ 1·—, 1·45, 2·30, 3·20, 4·—	„ —·70, 1·—, 1·60, 2·10, 2·60
6 par	noży i widelców z angielsk. stal. ostrzami i trzonkami z alpakowego srebra	„ 4·50, 5·30, 6·80, 7·50, 9·—	„ 3·10, 3·70, 4.40, 5·—, 6·20
6 par	wetowych noży i widelców z ang. stalowemi ostrzami i trzon. z alpakow. srebra	„ 3·50, 4·80, 5·50, 6·95,	„ 2·40, 3·20, 3.80, 4·75

Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryczki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; świeczniki para złr. 8·50, złr. 10·50, 14, 20; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 60, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 3·80, 4·25, 6; maselniczki po cnt. 95, złr. 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4 i bardzo wiele innych rzeczy, wszystko o **32% taniej niż dotychczas.**

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane (249-5-12)

Metallwaarenfabrik von Blau & Kann

Wien, Babenbergerstrasze Nr. 1.

TERAZ LUB NIGDY!

Zarząd masy upadłości pierwszej genewskiej fabryki zegarków, która swych ogromnych zapasów zegarków na miejscu sprzedać nie może, upoważniła nas jedynie *do wyprzedaży* swych wyrobów w Wiedniu, które **o 70% niżej ceny szacunkowej** wysprzedane będą.

Posiadamy na składzie:

2000 cięższych wspaniałych zegarków cylindrowych w kopercie z prawdziw. srebra po złr. 7·50, 8, 9.
1500 dobrze idących prawdziwych srebrnych kotwicowych po złr. 9, 10, 12.
600 zegarków remontoir do naciągania z góry, po złr. 14, 15, 16, 18.
1000 kosztow. zegarków damsk. gustow. i ślicznie wykonan. srebrn. w ogniu pozł. od złr. 8, 10 do 12.
500 prawdz. złotych cechow. zegar. po 22, 24, 26 złr. do 45 złr. za prawdz. złoto i punktualny chód poręcz.
700 prawdziwych złotych damskich zegarków ślicznie wykonanych złr. 16, 18, 20 i wyżej.
2000 zegar. nikl. naśladuj. złoto i srebro, bardzo trudne do odróż. od prawdz. złota lub srebra po 4 złr.
1000 zegarków cylindrowych z najlepszego niklu srebrnego (naśladow. srebra) po 6, 7 złr.
2000 zegarków kotwicowych z tegożsamego metalu, po 7, 8, 9 złr.
3000 zegarków pokojowych po 1·50 2, 3, 4 złr., bijące godziny po 3, 4, 5, 6 złr.
zegary ścienne 8 dni idące w pięknych szafkach złr. 15, 16 do 18, bijące godziny złr 18, 20, 22, w ślicznych rzeźbionych szafkach złr. 26, 30, 35, 40 do 50.

Za dobry chód każdego zegarka daje się poręczenie na 1 rok. Zegary pokojowe i ścienne rozsyła się tylko z odpowiednim zadatkiem a skrzynkę osobno się policza.

Każdy kupujący zegarek kieszonkowy otrzyma **darmo** łańcuszek z prawdz. podwój. talmi złota wraz z medalionem i kluczykiem, piękniejsze i praktyczniejsze od prawdziwego złota.

Zamówienia za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy przyjmuje się o ile zapas starczy.

Liquidation der ersten Genfer Uhrenfabrik

(285-4-5) Wien, Taborstrasse „zum schwarzen Adler".

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*